WOJEWÓDZKA MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA 12, NIEDZIELA 13 SIERPNIA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 180 (10 459) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

DO TAAAKIEJ torby zmieszczą się wszystkie dro biazgi...

(Fot. CAF-AP)

W Wietnamie nie ma już amerykańskich jeńców

HANOI PAP Jak pisze Wietnamska Agencja Informacyjna VNA, przedstawiciel wietnamskiego urzędu, zajmującego się zbieraniem informacji o osobach, które zaginęły bez wieści w okresie wojny w Wietnamie, przesłał do Departamentu Stanu USA list, w którym odrzuca rozpowszechnianie w Stanach Zjednoczonych wiadomości o tym, jakoby w Wietnamie przetrzymywani byli jeńcy amerykańscy.

W liście raz jeszcze przypomniano oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych SRW, Van Tiena, stwierdzające, iż wszyscy jeńcy amerykańscy zostali przekazani stronie amerykańskiej a wszyscy Amerykanie, którzy pozostali na południu Wietnamu po 30 kwietnia 1975 r., powrócili już do ojczyzny.

175 tys. pasażerów na polskich promach

KOSZALIN PAP. Z czterech linii promowych Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, w pierwszych siedmiu miesiącach br., skorzystało ok. 175 tys. pasażerów, to jest o 20 tys. więcej niż w tym samym okresie ub. r.

Sensacja archeologiczna „Szlaku Piastowskiego"

POZNAŃ PAP. Przy „Szlaku Piastowskim" biegnącym z Poznania przez Ostrów Lednicki, Gniezno, Strzelno — ku Kruszwicy, naukowcy z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu dokonali cennego odkrycia. W pobliżu Lednicy natrafiono na jedno z najstarszych wczesnośredniowiecznych grodzisk — Moraczewo — stanowiących ważny ośrodek wojskowy w systemie grodów obronnych w czasach Mieszka I.

Gród ten powstał w VIII wieku i łączył się z utworzonym opodal dwa wieki później grodziskiem. Ten kompleks obronny otaczał wielki wał wysokości ok. 17 m i szerokości u podstawy — 20 m. Poznańscy archeolodzy odkryli przed kilku dniami w pobliżu wałów okazałą ławę kamienną z VIII wieku. Dalsze prace pozwolą na wyjaśnienie zagadki czy jest to fragment wielkiej budowli kamiennej czy też element prastarej fortyfikacji. Prowadzone wykopaliska przyniosły też obfity plon w postaci wielu zabytków kultury materialnej: ceramiki, wyrobów z żelaza, ozdób i amuletów, świadczących o wysokim poziomie cywilizacyjnym naszych przodków. Kres świetności tego grodziska odgrywającego ważną rolę w początkach formowania się państwowości polskiej, położył w 1039 r. najazd czeskiego księcia Brzetysława.

Staraniem poznańskiego Muzeum Archeologicznego teren odkrytego grodziska — po zakończeniu badań — przystosowany zostanie do potrzeb zwiedzających „Szlak Piastowski" turystów i miłośników zabytków kultury narodowej.

Problem, który niepokoi świat, zaniepokoił wreszcie i polityków RFN

Frakcje parlamentarne SPD i FDP złożyły w Bundestagu interpelację w sprawie aktywizacji neonazistów

BONN PAP. W piątek frakcje parlamentarne SPD i FDP przedłożyły w Bundestagu wspólną interpelację, w której domagają się zajęcia przez rząd RFN stanowiska wobec wyraźnej aktywizacji różnego rodzaju ugrupowań neonazistowskich w Republice Federalnej Niemiec. Przejawem tego są nie tylko mnożące się prowokacje ze strony prawicowych ekstremistów, lecz również dalszy rozwój handlu wszelkiego rodzaju „pamiątkami" hitlerowskimi, płytami z przemówieniami wodzów III Rzeszy, marszami i pieśniami wojskowymi, orderami, emblematami i pieniędzmi z tego okresu.

NIEPOKOJ budzić musi również ożywiona działalność prowadzona przez 14 wydawnictw zajmujących się edycją książek i czasopism o charakterze wyraźnie prawicowym i neonazistowskim. Równolegle z nimi działa w RFN co najmniej pięć naście firm nastawionych głównie na akwizycję i rozprowadzanie tego rodzaju „pamiątek" i literatury.

Interpelacja domaga się wyjaśnienia wielu istotnych problemów związanych z działalnością ugrupowań neonazistowskich, w tym m.in. źródeł, z których czerpią one środki finansowe, ich powiązań w kraju i zagranicą, strategii działania, struktury i liczebności, zasięgu wpływów na młodzież szkolną itp.

Udzielenie pełnej i jasnej odpowiedzi na wszystkie te pytania — stwierdzili deputowani do Bundestagu z SPD, Willfried Panner i z FDP, Friedrich Wendig — ma istotne znaczenie dla określenia stopnia zagrożenia ze strony skrajnej prawicy oraz zwiększenia skuteczności środków podejmowanych przez władze w walce z tendencjami neonazistowskimi.

Uważna analiza rozwoju sytuacji nakazuje — stwierdzają deputowani — podjęcie bardziej zdecydowanych kroków i energiczniejszego przeciwdziałania nasilającej się aktywności zachodnioniemieckiej prawicy. Odpowiedzialność ta spoczywa nie tylko na rządzie, lecz na wszystkich siłach politycznych w Republice Federalnej.

• • •

KOMISJA wyłoniona przez Międzynarodową Federację Bojowników Ruchu Oporu (FIR) w celu zbadania powojennej działalności ugrupowań faszystowskich informuje, że w RFN w ciągu jednego roku liczba ugrupowań neofaszystowskich i militarystycznych wzrosła z 600 do 1000. Podkreśla się też, że są one lepiej uzbrojone niż bojówki paramilitarnej organizacji SA przed zdobyciem władzy przez Hitlera.

Wstrząsający dowód okrucieństwa

Czy „krwawy Szwab" to Filbinger?

BONN PAP. Wiele wskazuje na to, iż życiorys byłego sędziego sądu wojennego hitlerowskiej Kriegsmarine i wiceprzewodniczącego CDU — Hansa Filbingera kryje jeszcze wiele tajemnic. Jedną z przesłanek dla tego rodzaju stwierdzenia są wstrząsające wspomnienia byłej członkini kobiecych oddziałów pomocniczych hitlerowskiej marynarki wojennej — Babette Waltenberger, która jako jedna z kilkuset uczestniczek specjalnego kursu szkoleniowego była zmuszona uczestniczyć w pokazowej egzekucji, w styczniu 1943 roku w Kilonii. Egzekucją tą kierował nieznany jej wówczas oficer marynarki wojennej, w którym Waltenberger rozpoznała obecnie Filbingera. Oficer ów był wówczas nazywany przez żołnierzy „krwawym Szwabem" — „Der blutige Schwabe".

Archiwum Federalne w Koblencji, gdzie przechowywane są dokumenty dotyczące działalności sądów wojskowych z okresu wojny, oświadczyło, iż nie jest w stanie ani zdementować ani potwierdzić rewelacji Babette Waltenberger ze względu na brak bardziej szczegółowych danych dotyczących całej sprawy.

W zbiorach archiwum znajduje się około 72 tysięcy różnego rodzaju akt sądowych dotyczących procesów przeciwko marynarzom floty wojennej. Bez takich danych jak nazwisko skazanego lub numeru sprawy wyjaśnienie opisanego przypadku jest prawie niemożliwe.

Bez względu jednak na to, czy się uda czy nie uda ustalić kim był ów oficer nazywany przez żołnierzy „krwawym Szwabem" — wspomnienia Babette Waltenberger uznać należy za kolejny przyczynek dobrze ilustrujący metody „wychowawcze" stosowane przez hitlerowców i wstrząsający dowód okrucieństwa, które pozwalało przekształcić egzekucje w widowisko pogądowe dla kobiet pomocniczej służby wojskowej.

Dziś pogrzeb Pawła VI

Kontynuowanie dialogu Kościoła ze światem współczesnym wolą zmarłego papieża

RZYM PAP. W Watykanie opublikowano 11 bm. testament pozostawiony przez papieża Pawła VI. W dokumencie tym papież wypowiada się m. in. za kontynuowaniem dialogu Kościoła ze światem współczesnym, a także wyraża życzenie, aby jego pogrzeb był jak najskromniejszy.

11 bm. rano dziekan Kolegium Kardynalskiego 85-letni Carlo Confalonieri przyjął kondolencje w związku ze śmiercią Pawła VI od blisko 90 szefów placówek dyplomatycznych akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej.

Do Rzymu w związku z wyznaczonymi na 12 bm. uroczystościami pogrzebowymi papieża Pawła VI przybyły już delegacje oficjalne z ponad 80 krajów.

• • •

11 bm. przybyła m. in. polska państwowa misja specjalna delegowana na uroczystości pogrzebowe. W skład misji wchodzą: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisław Tomal, kierownik Urzędu ds. Wyznań — min. Kazimierz Kąkol oraz członek Prezydium OK PZPR — Jan Dobraczyński.

W dalszym ciągu przybywają do Rzymu na uroczystości pogrzebowe i dla udziału w konklawe kardynałowie z wielu krajów świata. 11 bm. przybyli również kardynał Stefan Wyszyński prymas Polski i kardynał Karol Wojtyła arcybiskup metropolita krakowski wraz z towarzyszącymi im osobami.

Na lotnisku Fiumicino członków polskiej misji specjalnej i przybyłych z Warszawy kardynałów witali: ambasador PRL w Rzymie — Stanisław Trepczyński szef stałej grupy roboczej PRL ds. kontaktów z Watykanem, radca min. — Kazimierz Szablewski. W imieniu Watykanu przybyłych powitał nuncjusz arcybiskup Luigi Poggi i inne osobistości.

DZIS W NUMERZE: ◆ Memoriały niedzielne ◆ Morze zagraża lądom ◆ Nasze sylwetki ◆ Mini-horoskop ◆ Krzyżówka ◆

Egz. obow. Reg. 38/78

Z prac Prezydium Rządu

Decyzje o istotnym znaczeniu dla rozwoju przemysłu okrętowego

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 sierpnia br. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę, w której ustalone zostały zadania związane z przewozem produktów rolnych przez transport samochodowy w drugim półroczu. Na koordynatora tego typu przewozów wyznaczono przedsiębiorstwa PKS; będą one współdziałać z wojewódzkimi organami administracji państwowej. Nadzór nad sprawnym i terminowym wykonaniem zadań powierzono wojewodom i prezydentom miast. W miarę potrzeb, na wniosek przedsiębiorstw PKS, do przewozów płodów rolnych będą kierowane samochody ciężarowe i ciągniki z przyczepami, pozostające w gestii uspołecznionych zakładów pracy.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację ministra energetyki i energii atomowej na temat bieżącej sytuacji w tym dziale gospodarki. Zaistniałe w dniu 8 sierpnia br. rozległe awarie urządzeń w szeregu elektrowni spowodowały konieczność ograniczenia poboru energii elektrycznej przez przemysł i ludność. Pociągnęło to za sobą wielusetmilionowe straty w gospodarce. Wysiłki załóg elektrowni i służb remontowych oraz budowlanych umożliwiły przywrócenie 9 bm. normalnego stanu pracy energetyki, Przedyskutowano i zatwierdzono kroki, jakie podjął resort w celu zapewnienia sprawnego funkcjonowania systemu energetycznego oraz oceniono sytuację w remontach i inwestycjach energetycznych.

Z kolei rozpatrzono problemy gospodarki energetycznej w okresie szczytu jesienno-zimowego. Ustalono i przyjęto programy celowego poboru energii elektrycznej i gazu dla zakładów przemysłowych w tym okresie.

Jednocześnie Prezydium Rządu dokonało wstępnej oceny szkód wywołanych w ostatnich dniach przez wichurę i ulewne deszcze. Rozpatrzono także całokształt zagadnień związanych z organizacją skupu i obrotu ziemniakami.

Przyjęty plan zaopatrzenia ludności w ziemniaki, a także w warzywa przewiduje, w porównaniu do ubiegłego sezonu, znaczne zwiększenie rezerw oraz usprawnienie przechowalnictwa.

W KOJEJNYM PUNKCIE porządku dziennego Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy dalszej rozbudowy i modernizacji przemysłu okrętowego, a wśród nich przedsięwzięcia inwestycyjne w Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie oraz w Stoczni Remontowej w Świnoujściu.

Zapadły też decyzje zmierzające do poprawy zaopatrzenia przemysłu okrętowego w materiały i elementy z kooperacji. Sprecyzowano zadania, jakie mają w tej mierze do spełnienia resorty hutnictwa, chemii, przemysłu maszynowego, łączności, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz handlu zagranicznego i gospodarki morskiej.

NA terenach warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych odbył się — przy pomocy śmigłowca — montaż klimatyzatorów w ramach modernizacji malarni. Koncepcję montażu klimatyzatorów umieszczonych na dachu malarni przygotowano w Zakładach Urządzeń Galwanicznych i Lakierniczych Wieluń, a operację wykonała ekipa robót montażowo - śmigłowcowych Przedś. Prod. i Montażu Urządzeń Instalacji i Konstrukcji Budowlanych „Instal" w Nasielsku.

(Fot.: CAF-Dąbrowiecki)

Sierpniowy numer „Nowych Dróg"

WARSZAWA PAP. Ukazał się sierpniowy numer „Nowych Dróg" — organu teoretycznego i politycznego KC PZPR. Otwiera go artykuł poświęcony problemom rozwoju samorządu robotniczego. Numer przynosi ponadto pozycje traktujące o rodzinie i zachodzących w niej przemianach, warunkach życia w osiedlach mieszkaniowych oraz o zadaniach zaplecza naukowo-badawczego budownictwa.

Kontynuując publikację materiałów na zorganizowanej w br. przez redakcję — wespół z ZG TPP-R — konferencji na temat wiedzy o Związku Radzieckim i przyjaźni polsko-radzieckiej — miesięcznik zamieszcza pozycję poświęconą współpracy naukowo-technicznej między Polską a ZSRR.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU 12.8.

m/s „Wodnica" z Francji,
m/s „Kopalnia Wirek" z Danii,
m/s „Kopalnia Moszczenica" z RFN,
m/s „Kopalnia Sosnowiec" z Luleą,
m/s „Kopalnia Wałbrzych" z Francji,
m/s „Suwałki" z Danii,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii,
m/s „Nereida" z Kołobrzegu.

STATKI NA WYJŚCIU 12.8.

m/s „Kudowa-Zdrój" do Norwegii,
m/s „Wróżka" do Danii i Norwegii,
m/s „Transportowiec" do Gdańska,
s/s „Brygada Makowskiego" do Danii,
s/s „Bielsko" do Danii,
m/s „Kędzierzyn" do Finlandii,
m/s „Emilia" do Kaundborga.

STATKI NA WEJŚCIU 13.8.

m/s „Wejherowo" z Finlandii,
s/s „Jedność Robotnicza" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU 13.8.

m/s „Liwiec" do Oslo,
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii.

Zgodnie z potrzebami

Rynek otrzyma dodatkowo pół miliona koszul typu safari

ŁÓDŹ PAP. Koszule safari i inne typu sportowego, a więc z kieszeniami, karczkami, pagonami itp. należą od dłuższego już czasu do artykułów szczególnie poszukiwanych przez klientów. Wyroby te są jednak znacznie bardziej pracochłonne, zużywa się też na nie więcej tkanin.

Kosztem pewnego zmniejszenia globalnej liczby koszul rynek otrzyma w tym roku dodatkowo pół miliona sztuk najmodniejszych koszul sportowych. Oznacza to podwojenie uprzednio przewidywanych dostaw tego rodzaju ubiorów.

Do szycia tych dodatkowo zamówionych modnych modeli z jednobarwnych tkanin w modnych kolorach khaki, beżu, rozbielonej zieleni i blue jeans — przystąpiła już „Wólczanka" a podejmują tę produkcję również dwie następne fabryki „Romeo" i „Polanex".

Decyzja ta jest ze wszech miar słuszna, jako że koszul w ogóle jest pod dostatkiem i niektóre ich mniej ciekawe rodzaje nie znajdują już nabywców. W tym przypadku zamiana asortymentów zapobiegnie tworzeniu się nadmiernych zapasów artykułów trudno zbywalnych, a przede wszystkim zadowoli klientów.

Ponieważ obserwuje się na rynku również słabnące zainteresowanie klasycznymi spodniami oraz ubraniami męskimi, handlowcy i producenci zajęli się sprawą zmodyfikowania również tych grup asortymentowych. Chodzi o wylansowanie nowego typu ubiorów — o charakterze bardziej sportowym, praktyczniejszych i wygodniejszych. Kolekcje takich modeli przedstawi przemysł odzieżowy już na najbliższej giełdzie towarowej.

Wyposażenie i fundusze dla „Daru Młodzieży"

WARSZAWA PAP. Inicjatywa budowy „Daru Młodzieży" — następcy „Daru Pomorza" — wywołuje coraz szersze zainteresowanie społeczeństwa polskiego. Z różnych stron kraju nadchodzą meldunki o darach czy też kwotach pieniężnych przekazywanych na budowę nowego statku szkoleniowego.

Młodzież niektórych zakładów pracy woj. wałbrzyskiego podjęła dodatkową produkcję w czynie społecznym z przeznaczeniem na wyposażenie nowej fregaty.

Fregata będzie miała porcelanę z ZPS „Karolina", w Jaworzynie Śląskiej, meble w Dolnośląskich Fabryk Mebli w Świdnicy, szkło ornamentowe z Huty Szkła „Wałbrzych", liny okrętowe ze Świebodzickich Zakładów „Defalin" oraz wentylatory z „Klimatora". Tkaniny pościelowe dostarczy „Bieltex" w Bielawie, zaś zasłony, serwety itp. pochodzić będą z zakładów Przemysłu Lniarskiego w Wałimiu.

Inicjatywa zbudowania „Daru Młodzieży" znalazła poparcie wśród załóg dalekomorskich trawlerów pływających pod banderą przedsiębiorstwa „Gryf" w Szczecinie. Rybacy z trawlerów „Likosar", „Delfin", „Luzytanka" przekazali na „Dar Młodzieży" kilkadziesiąt tys. złotych.

Nowy rodzaj robota kuchennego

RZESZÓW PAP. W Zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Zelmer" w Rzeszowie zakończono przygotowania do uruchomienia produkcji nowego typu robota kuchennego, nazwanego „Zelmer 265". W porównaniu z dotychczas wytwarzanymi nowy łodziaj robota może wykonywać więcej czynności; został on również wyposażony w młynek do mielenia kawy. Zastosowanie specjalnej „przystawki mocującej" umożliwia samoczynną pracę robota kuchennego przy większości wykonywanych przezeń „operacji", nie trzeba nim manipulować.

Jeszcze w sierpniu br. wykonanych zostanie pierwszych 100 robotów kuchennych nowego typu.

Szkice z dziejów LEŚNICY

MIASTO i gminą Leśnica, za patriotyczną postawę w walce o polskość i o wyzwolenie narodowe, zostały odznaczone Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy. Stara Leśnica dostarczyła tematów badawczych Instytutowi Śląskiemu. Efektem prac badawczych Instytutu są ekspertyzy dotyczące miejsc walk powstańczych w tej gminie, seria popularnonaukowa, szereg publikacji dokumentujących chlubne dzieje Leśnicy. Opracowano m.in. model społecznego rozwoju gminy, problemy oświaty, kierunki rozwoju rolnictwa, problemy demograficzne (lata 1945—1980) warunki turystyki i rekreacji w tym regionie, model społecznego towarzystwa regionalnego w gminie. Zebrane materiały zostały opracowane przez Instytut i przekazane gminie — ich uwieńczeniem była publikacja pt. „Szkice z dziejów Leśnicy".

Modne buty na zimę

WROCŁAW PAP. W pełni kalendarzowego lata załoga dolnośląskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Odra" w Oleśnicy od pierwszych dni bm. produkuje modne obuwie na... tegie mrozy. Głównie są to różne odmiany kozaczków — damskich i dziecięcych. Ogółem w III kwartale br. oleśnickie zakłady „Odra" dostarczą na rynek krajowy ponad milion par obuwia zimowego.

Ponadto wytwarzane są obecnie w oleśnickich zakładach także modne półbuty — mokasyny damskie w atrakcyjnych wzorach. Oleśnickie mokasyny powinny się spodobać paniom — wytwarzane są bowiem z miękkich skór na lekkich, poliuretanowych spodach. Nowością na sezon jesienny, która powinna mieć duże powodzenie, będą kozaczki z miękkiej skóry z wywijaną na zewnątrz cholewką, a także kozaczki na niższym obcasie.

Bezodrzutowa broń myśliwska

LUBLIN PAP. Myśliwych — szczególnie tych mniej wprawnych — ucieszy fakt skonstruowania nowego rodzaju broni myśliwskiej, w której nie występuje zjawisko odrzutu. Taką strzelbę śrutową wynalazł Jan Skwarna z Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie.

Istotą wynalazku jest zastosowanie otworu w lufie, umożliwiającego wylot gazów powstałych w wyniku spalania prochu w kierunku przeciwnym wylotowi śrucin. Na koniec lufy nałożona jest specjalna tuleja, której średnica jest mniejsza niż lufy. Powstaje dzięki temu szczelina, która wyłatują gazy, likwidując jednocześnie zjawisko odrzutu.

Najwięcej chętnych w branżach:

warzywno-owocowej i kwiaciarskiej

Sklepy ajencyjne — w rozruchu

WARSZAWA PAP. Obecnie działa w kraju ok. 300 ajencyjnych punktów sprzedaży detalicznej. W ciągu ostatnich 6 miesięcy uruchomiono 1318 takich sklepów. Obok nich istnieje ok. 900 punktów sprzedaży drobnodetalicznej — głównie kiosków. Na zasadach ajencyjnych prowadzona jest również sprzedaż lodów i wody sodowej z saturatorów.

Proces przejmowania sklepów w ajencję przebiegał najszybciej w branżach warzywniczo-owocowej i kwiaciarskiej. Już obecnie ok. 65 proc. wyznaczonych do przekazania placówek znajduje się w rękach ajentów. Wolniej natomiast postępuje przejmowanie sklepów ogólnospożywczych, piekarsko-nabiałowych i winno-cukierniczych. Na 5 tys. wyselekcjonowanych placówek tylko 564 działają na zasadach ajencyjnych.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Prowadzący sklepy warzywniczo-owocowe i kwiaciarskie mają większe oparcie w źródłach zaopatrzenia. Docierają do indywidualnych producentów z pominięciem aparatu skupu. Czynnikiem sprzyjającym są również niższe koszty przejęcia tych sklepów, ze względu na niższy poziom wyposażenia.

Niebagatelną jest również sprawa konkurencyjności. Ajenci mają szanse sprowadzania świeższych produktów, a tym samym ściągnięcia klientów. Nie bez znaczenia jest również ruch cen w tej branży, który stanowi swoistą rękojmię opłacalności.

Tego typu preferencji nie mają decydujący się na przejęcie sklepów ogólnospożywczych. W mniejszym stopniu mogą oni liczyć na zakupy bezpośrednie, zaś niełatwa sytuacja w podaży szczególnie poszukiwanych artykułów spożywczych, stwarza ryzyko dłuższego dochodzenia do oczekiwanej rentowności.

WSS „Społem" podejmuje działania, aby wyrównać szanse startu. Wprowadzono m.in. dostawy do sklepów ajencyjnych przetworów mięsnych ze źródeł uspołecznionych. Ajenci uzyskali również możliwość sprzedaży wędlin i drobiu pochodzących ze źródeł nie uspołecznionych. Zezwolono na dzierżawienie wyposażenia sklepów zaniast jich wykupywania. Indywidualnie zwalnia się niektórych ajentów z odpłatności za transport towarów z magazynów spółdzielni.

Wydaje się jednak, że nie wykorzystano jeszcze wszystkich form zachęty. Mogłaby nią być np. zasada prowadzenia w sklepach ajencyjnych sprzedaży poza godzinami typowymi dla handlu uspołecznionego, przy odpowiednio wyższych cenach, które stanowiłyby ekwiwalent za tę usługę. Warto również zastanowić się nad większą elastycznością podziału sklepów ajencyjnych według branż. Chodzi m.in. o równoległe prowadzenie sprzedaży artykułów ogólnospożywczych oraz warzyw, owoców i ich przetworów w jednej placówce. Największe jednak rezerwy tkwią w umożliwieniu ajentom nawiązania bezpośredniego kontaktu z producentami uspołecznionymi, m.in PGR-ami i spółdzielniami rolniczymi. Nie wykorzystane jak dotąd pole działania istnieje w branży piekarsko-cukierniczej, przede wszystkim w powiązaniu sklepów ajencyjnych z małymi piekarniami i ciastkarniami

Ocenia się, że utworzone placówki pracują dobrze ku zadowoleniu klientów i ajentów. Warto więc sprawdzającą się w praktyce ideę jeszcze aktywniej rozszerzyć.

Stan wyjątkowy w Isfahanie

PARYŻ PAP. Komunikat opublikowany w Teheranie informuje, że rząd Iranu wprowadził stan wyjątkowy w Isfahanie, dawnej historycznej stolicy kraju. Wprowadzono tam również godzinę policyjną, która obowiązywać będzie przez czas nieokreślony.

Jak stwierdza komunikat, decyzja o wprowadzeniu stanu wyjątkowego została powzięta na prośbę władz miejskich Isfahanu w celu zapewnienia bezpieczeństwa ludności i turystom zagranicznym. Od dwóch dni bowiem Isfahan jest widownią gwałtownych demonstracji.

Do demonstracji o mniejszym zasięgu doszło również w Teheranie i w Tabriz w północno-zachodniej części kraju oraz w Ahwaz na południowym zachodzie.

Dziś otwarcie nowego odcinka stołecznego metra

Reprezentacyjna arteria Pragi w nowej szacie

PRAGA PAP. Sobota 12 bm. jest dniem oddania do użytku nowego, liczącego 4,7 km odcinka praskiego metra, łączącego dwie przeciwległe dzielnice — Dejvice i Winohrady. Tegoż dnia ukaże się w nowej szacie reprezentacyjna arteria Pragi — Plac Wacława. Jest to zakończenie kolejnego etapu rozbudowy i modernizacji miasta, zgodnie z programem przyjętym przez XIV i XV Zjazd KPCz i obliczonym do roku 2000.

PRASKIE metro, najmłodsze w Europie, ma już 12 km długości. Nowa linia o 7 stacjach przebiega na głębokości 30—53 m pod zabytkowym śródmieściem Pragi, obok zamku hradczańskiego, pod Wełtawą i łączy się na Placu Wacława z czynną od 4 lat pierwszą trasą.

NA OBU LINIACH metro przewozić będzie ponad pół miliona pasażerów dziennie, a jego udział w komunikacji miejskiej wzrasta do 17 proc. Do 1980 r. długość tras metra ma być zwiększona do 20 km, zaś docelowo — w roku 2000 będzie to 90 km i decydujący udział w przewozach pasażerów na terenie Pragi.

Praskie metro jest pięknym przykładem współpracy czechosłowackich i radzieckich budowniczych i projektantów. Przy jego budowie pracowało 365 radzieckich specjalistów, a 800 czechosłowackich budowniczych odbyło przeszkolenie w ZSRR. Związek Radziecki dostarczył m. in. 4 nowoczesne agregaty do drążenia tuneli, 18 maszyn do iskładania ścian metra, a także ponad 20 schodów ruchomych i 65 wagonów.

Reprezentacyjna, pulsująca życiem arteria Pragi — popularny Plac Wacława przez kilka ostatnich lat była wielkim placem budowy, i to nie tylko ze względu na prace związane z metem, lecz także dlatego, że poddawano gruntownej renowacji 37 zabytkowych gmachów i kamienicek otaczających ten plac.

OBECNIE znikły rusztowania i wyłoniły się kolorowe fasady budynków, pokrytych miedzianą blachą i ozdobionych płaskorzeźbami. Architektura placu stanowi harmonijne połączenie autentycznego stylu „retro" z nowoczesnością. Za kilka lat znikną stąd tramwaje i samochody, które już teraz mają tu ograniczony dostęp. Wówczas plac, zwany popularnie przez prażan „Vaclavakiem", nabierze jeszcze bardziej niż dotychczas charakteru „deptaka" ulubionego przez mieszkańców Pragi i licznych turystów.

Gigantyczna koparka

MOSKWA PAP. Największą na świecie koparkę zmontowano w świerdłowskiej fabryce Uralmasz. Jest to koparka hydraulaczna dysponująca czerpakiem o pojemności 32 metrów sześciennych. Koparka „EG-12", bo taki nosi na razie kryptonim, nie ma sobie równych na całej kuli ziemskiej. Jak zapewniają naukowcy, jest to pierwsza koparka z całej serii maszyn hydraulicznych, mających w najbliższym czasie zastąpić dotychczasowe koparki z napędem linowym. Miarą wielkości tego giganta może być to, że największe tego typu maszyny na Zachodzie — produkowane przez firmy francuskie — mają łyżki o pojemności „zaledwie" 8,3 metra sześciennego.

Najdroższe lotnisko świata

TOKIO PAP. Nowy tokijski międzynarodowy port lotniczy Narita — położony około 60 km na północ od stolicy, staje się jednym z najdroższych lotnisk świata. Po przeprowadzeniu rozmów z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Transportu Powietrznego (IATA), administracja Narity pobiera od towarzystw lotniczych za korzystanie z tego lotniska opłatę półtorakrotnie, a nawet dwa razy wyższą niż na lotniskach Europy zachodniej lub Ameryki. Jedną z przyczyn wprowadzenia tak wysokich opłat za korzystanie z oddanego do użytku 2 miesiące temu lotniska jest chęć szybkiej amortyzacji ogromnych wydatków na trwającą wiele lat budowę Narity i na jego ochronę.

ZNÓW CHCĄ ZABIJAĆ

Byli esesmani grożą śmiercią demaskatorom zbrodniarza

BONN PAP. Członkowie organizacji, udzielającej pomocy byłym esesowcom (HIAG) zagrozili holenderskiemu dziennikarzowi, Tjallingowi Erkelensowi z pisma „Winschoter Courant", że zabiją go jeśli nadal będzie demaskował przebywającego w RFN hitlerowskiego przestępcę, Wilhelma Aloisa Bosa. Dziennikarz wytropił go kilka tygodni temu w Hattingen, w Zagłębiu Ruhry. W. Bos, Holender z pochodzenia, w czasie drugiej wojny światowej współpracował z esesowską służbą bezpieczeństwa i był w holenderskim mieście Emmen szefem hitlerowskiej „służby kontroli pracy". Sąd holenderski w 1949 roku skazał go zaocznie na karę śmierci za zamordowanie w czasie okupacji 23-letniego obywatela holenderskiego. Zbrodniarz schronił się w RFN.

Jak podaje agencja Progress Presse Agentur, W. Bos po ujawnieniu w prasie holenderskiej jego przestępczej działalności w czasie wojny, porzucił dotychczasowe miejsce zamieszkania w Hattingen, a „opiekujący" się nim członkowie HIAG oświadczyli, że „zgładzą tych", którzy mówią o hitlerowskiej przeszłości zbrodniarza. W związku z pogróżkami władze holenderskie, wydały policji polecenie strzeżenia dziennikarza i innych obywateli holenderskich, którzy udzielili informacji o przestępcy.

Włosi pozbawieni coca-coli

WŁADZE włoskie zarządziły konfiskatę znajdujących się w sprzedaży butelek coca-coli na terenie całego kraju. Zarządzenie, wydane przez zastępcę prokuratora Genui Mario Sossiego, zabrania ponadto dalszej dystrybucji butelkowanej coca-coli, motywując tę decyzję względami higieny. Rozporządzenie nie dotyczy coca-coli sprzedawanej w blaszanych puszkach.

Według oświadczenia władz, „zamrożenie" sprzedaży coca-coli, zbiegające się z 50 rocznicą pojawienia się tego popularnego napoju we Włoszech, związane jest z brakiem na butelkach etykietek, podających skład napoju. Umieszczanie etykietek dotyczy wszystkich bezalkoholowych napojów sprzedawanych we Włoszech. W wypadku coca-coli informacja podana na kapslach butelek okazała się niewystarczająca.

W związku ze wstrzymaniem sprzedaży coca-coli, rzecznik wytwórni tego napoju — włoskiej firmy „Coca-cola Export Corporation" złożył wyjaśnienie, że popularny na całym świecie napój produkowany jest zgodnie z przepisami i recepturą, wykluczającą jego szkodliwość.

5 tys pracowników zatrudnionych w 32 zakładach produkcji coca-coli oraz agencjach dystrybucyjnych pozostaje do czasu uchylenia zakazu — bez pracy.

(PAP)

Strajk kontrolerów lotniczych

PARYŻ PAP. Francuscy kontrolerzy ruchu powietrznego spełnili groźbę i w piątek ponownie przystąpili do strajku, polegającego na bezwzględnym stosowaniu obowiązujących przepisów. Domagają się oni podniesienia płac, poprawy warunków pracy, przydzielenia im lepszego wyposażenia oraz zatrudniania dodatkowego personelu w okresie szczytów przewozowych. 2500 kontrolerów z czterech okręgów kontroli lotów we Francji strajkować będzie do środy, 16 bm., jednakże jeśli akcja ich nie przyniesie rezultatów, nie wyklucza się kolejnego wznowienia strajku w czasie przyszłego weekendu.

Na razie na lotniskach we Francji i innych krajach zachodnioeuropejskich panuje spokój. Nie powtórzyła się sytuacja sprzed dwóch tygodni, kiedy to pierwszy etap strajku spowodował ogromne zakłócenia w komunikacji lotniczej, opóźnienia w lotach, bałagan i korki na lotniskach.

Rumunia

12 śmiertelnych wypadków polskich turystów

BUKARESZT PAP. Niepokojem napawa fakt, że wśród polskich turystów za granicą wzrosła w br. liczba wypadków, również śmiertelnych. Do 10 sierpnia w Rumunii zarejestrowano 12 wypadków śmiertelnych Polaków, co jest smutnym rekordem. Jak dotąd najwięcej — 8 wypadków śmiertelnych — zarejestrowano w 1976 r.

W ub. r. przebywało w Rumunii blisko 750 tys. osób z Polski, przy czym prawie 1/3 tej liczby podróżowała samochodami. W tym roku Rumunia także należy do krajów masowo odwiedzanych przez Polaków, często w drodze do Bułgarii, Grecji czy Turcji. Chęć jak najszybszego dotarcia do celu, oszczędzanie na noclegach — to tylko niektóre z grzechów głównych. 5 śmiertelnych wypadków spowodowało bowiem zaśnięcie turysty za kierownicą, zaś 3 wypadki — czołowe zderzenia.

Często zdarzają się też ataki serca. W tym roku zanotowano 145 przypadków poważnych zachorowań, w tym dwa śmiertelne. Od 1 czerwca br. zdarzyło się 88 przypadków zachorowań na serce. Oczywistą lekkomyślnością jest wyjazd na urlop do Rumunii, kraju w którym często panują wielkie upały, osób które wiedzą, że mają chore serce i świadomie narażają swoje zdrowie.

Kryzys walutowy pogłębia się

Cena złota osiągnęła rekordowy poziom

LONDYN PAP. Kryzys walutowy na świecie w dalszym ciągu się pogłębia, a sytuacja na rynkach pieniężnych jest wyjątkowo nie ustabilizowana. Nieprzerwanie trwa spadek kursu dolara, co — jak zwykle w okresach niepewności — spowodowało zwrot ku złotu, którego cena wzrosła w piątek na giełdzie londyńskiej do rekordowego poziomu 211,15 dolara za uncję — o 3,5 dolara ponad cenę z poprzedniego dnia, zaś aż o 145,35 dolara więcej niż rok temu.

Największy spadek kursu waluty amerykańskiej występuje obecnie w stosunku do jednostek pieniężnych krajów Europy zachodniej. Marka zachodnioniemiecka osiągnęła w piątek rekordowy kurs 1,96, frank szwajcarski — 1,66, lir włoski — 831, zaś frank francuski podskoczył przejściowo do nie notowanego dotąd poziomu 4,28. Podkreśla się zwłaszcza, że oprócz tradycyjnie silnych walut, takich jak marka i frank szwajcarski, zwyżkują także waluty stosunkowo słabsze, np. lir. Brytyjski funt, przez długi czas uważany za jedną z najmniej pewnych walut świata zachodniego, również trzyma się bardzo mocno — osiągnął w piątek poziom 1,96, najwyższy od stycznia br.

Przyczyną słabości dolara i masowej od niego ucieczki jest powszechny pesymizm co do przyszłości tej waluty, związany z nie najlepszym stanem gospodarki Stanów Zjednoczonych. Kraj ten ma znaczny deficyt w bilansie handlowym, nie uregulowana jest sprawa programu energetycznego, poważnie można też obawiać się wzrostu inflacji. Jednym z istotnych czynników powodujących spadek kursu dolara są także krążące ostatnio pogłoski o możliwym podniesieniu przez państwa OPEC ceny ropy naftowej.

30 potworów w Loch Ness?

LONDYN PAP. W samym szczycie sezonu ogórkowego pojawiła się nowa wersja potwora z Loch Ness. Amerykański naukowiec, dr Charles Ayckoff oświadczył w piątek, że w szkockim jeziorze żyje nie jedno lecz cała kolonia dziwnych zwierząt nie zidentyfikowanego gatunku. Prawdopodobnie jest ich około 30.

Sąd swój uczony opiera na dotychczasowych badaniach jeziora, podczas których zrobiono podwodne zdjęcia i zarejestrowano dźwięki wyłapane przez zainstalowane w jeziorze echosondy.

„Fotografie są jeszcze niewyraźne — mówi dr Ayckoff — lecz mamy nadzieję polepszyć naszą technikę".

Londyńska firma bookmacherska „Ladbrokers" zaczęła przyjmować od piątku zakłady na istnienie potwora z Loch Ness w związku z zainteresowaniem, jakie wywołała wypowiedź amerykańskiego naukowca, dr Charlesa Ayckoffa. Firma odnotowuje zakłady 33:1 „na korzyść" potwora.

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

MIMO dymisji Hansa Filbingera wrzawa wokół jego osoby nie ucichła. Prasa zachodnioniemiecka komentuje fakt, że długo trzeba było czekać na rezygnację skompromitowanego polityka, że nastąpiło to dopiero po ujawnieniu kolejnych dowodów jego hitlerowskiej przeszłości i gdy cała sprawa stała się dla CDU po prostu niewygodna. Jednoznaczną wymowę ma też fakt, iż były premier Badenii-Wirtembergii nadal pełni wysokie funkcje w swej partii. Natomiast dzienniki springerowskie bronią Filbingera. „Die Welt" sugeruje, że musiał on ustąpić, gdyż „był zbyt dobrym premierem".

AKTA KANDYDATÓW NA PAPIEŻA

OTO książka, która stała się sensacją w Stanach Zjednoczonych, gdzie została wydana. Jej tytuł: „Wewnętrzna elita — akta kandydatów na papieża". Jest to wydawnictwo grupy amerykańskich katolików, którzy dążą do tego, by wybór papieża, dokonywany w ścisłej tajemnicy i izolacji, uczynić sprawą bardziej otwartą. Książka zawiera charakterystyki wszystkich kardynałów uczestniczących w konklawe i spośród których wybrany zostanie papież. Autorzy sądzą, że będzie to miało jakiś wpływ na przebieg konklawe. Książka wydana za życia Pawła VI stała się teraz bardzo na czasie.

CHRISTINA ONASSIS W ATENACH

CHRISTINA Onassis przyleciała samolotem „Aeroflotu" z Moskwy do Aten. Spowodowało to wiele plotek, wzbudziło liczne spekulacje. Jeden z członków rodziny oświadczył dziennikarzom, że Christina przybyła do Aten, by przedyskutować sprawy interesów.

ADMINISTRACJA CARTERA „W STANIE UPADKU"

BYŁY gubernator Kalifornii Ronald Reagan twierdzi, że administracja Cartera „znajduje się w stanie upadku". Uważa jednak, że obecny prezydent będzie trudny do pokonania w wyborach w 1980 r., głównie dlatego, iż demokraci mają większość w Kongresie.

DKP KONTRA „BAYER"

ORGANIZACJA Komunistycznej Partii Niemiec (DKP) w Wuppertalu wytoczyła proces koncernowi „Bayer" w sprawie wycieku 200 litrów chloru z jednej z fabryk, co stworzyło poważne zagrożenie dla mieszkańców okolicznych rejonów. DKP domaga się pociągnięcia winnych niedbalstwa do odpowiedzialności.

(jas)

Foto: Z. Jodkowski

W „Kurierowej" kawiarence

Telefon w kontenerze

DZIŚ do kawiarenki zaprosiliśmy inż. **Zbigniewa Dwornika**, dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Szczecinie.

— Czy można z panem porozmawiać o telefonach?

— Można.

— Nie widzę jednak entuzjazmu.

— To chyba zrozumiałe. Ludzi nie interesują nasze kłopoty, chcą wiedzieć kiedy dostaną telefon.

— Ile osób czeka na zainstalowanie aparatu?

— W naszym urzędzie leży ponad 20 tysięcy podań, z czego ponad połowa — od wielu lat.

— I żadne z tych podań nie doczeka się realizacji w najbliższym czasie?

— Na razie nie. Wszystkie centrale w Szczecinie są maksymalnie obciążone, a nawet przeciążone. Stąd zresztą częste w godzinach szczytu — perturbacje z dodzwonieniem się gdziekolwiek.

— Z rocznika statystycznego wynika, że nasze województwo zajmuje trzecie miejsce w kraju pod względem liczby abonentów telefonicznych na tysiąc mieszkańców.

— Ale w samym Szczecinie telefonów mamy zdecydowanie za mało. Miasto stale się rozbudowuje, staje się naprawdę prężnym ośrodkiem gospodarczym. Niebawem będzie liczyło 400 tysięcy mieszkańców, a — jak do tej pory — ma tylko 38 tysięcy abonentów. Łączność telefoniczna nie nadąża za tym rozwojem.

— Nie możecie dostać nowych central telefonicznych?

— Problem jest w czym innym. Urządzenia znalazłyby się, lecz trzeba je gdzieś zamontować. Nie ma pomieszczeń. Od kilku lat nasze inwestycje są ciągle poza planem.

— Czy to duże przedsięwzięcie?

— Program rozwoju telefonizacji w Szczecinie zakłada wybudowanie trzech central — w Śródmieściu, na Żelechowie i w Dąbiu — o 45 tysiącach numerów każda. Są to nowoczesne centrale elektroniczne.

— Jedna taka centrala w znacznym stopniu rozwiązałaby obecne kłopoty.

— A trzy załatwiałyby sprawę do dwutysięcznego roku. Na razie jednak będziemy instalować elektroniczną centralę — o pojemności 9,5 tys. numerów — w istniejących pomieszczeniach na Niebuszewie. Obecnie prowadzone są roboty adaptacyjne budynku, zaś montaż urządzeń potrwa cały przyszły rok.

— Czy podobnej modernizacji nie można przeprowadzić na Pogodnie? Dwa naprawdę duże osiedla — Przyjaźni i Kaliny — są niemal całkowicie bez telefonów.

— Tam zastosujemy inne rozwiązanie. W połowie przyszłego roku postawimy na Osiedlu Przyjaźni centralę w kontenerze.

— Nie przesłyszałem się? W kontenerze?

— Tak. To rozwiązanie stosuje się coraz częściej w całym kraju. Kontenery produkuje fabryka w Płoni, zaś adaptuje je dla potrzeb łączności — szczeciński PTSŁ. Z kolei przemysł elektroniczny montuje w nich urządzenia. I w ten sposób mamy przenośną centralę telefoniczną. Gdy w tej części miasta zrealizujemy zaplanowaną inwestycję, kontener załaduje się na samochód i przewiezie na inne, nowo wybudowane osiedle.

— Ile numerów przybędzie dzięki temu?

— Siedemset czterdzieści.

— Nowe telefony możecie zatem zainstalować najwcześniej za rok.

— Jeśli na czas otrzymamy ów kontener z centralą.

— A ja słyszałem, że można otrzymać telefon niemal od ręki, płacąc prawie dziesięć tysięcy złotych.

— Rzeczywiście krążą po mieście plotki o wprowadzeniu ekspresu. Czegoś takiego nie ma. Są natomiast kosztowne urządzenia nowego systemu — telefonii nośnej abonenckiej, których instalację proponujemy zamiast telefonu towarzyskiego, oczywiście przy zachowaniu obowiązujących zasad, kolejki itp.

— Czyli można mieć taki telefon już teraz, albo zrezygnować z waszej oferty i czekać dalej?

— Tak. Kosztuje to w sumie 9625 zł. Przystawki telefonii nośnej pozwoliły nam wykorzystać istniejące kable. Jest ich niewiele, na przykład na Pogodnie siedemdziesiąt — i prawie wszystkie zostały już zajęte.

— W obecnej sytuacji cenne są automaty wrzutowe, bardzo potrzebne na każdym osiedlu...

— Instalujemy je. W całym mieście jest ich sporo — około sześćset. Cóż z tego, skoro użytkownicy wcale nie dbają o nie. Aparaty wrzutowe ciągle są dewastowane, stale się zdarzają kradzieże różnych elementów, głównie mikrotelefonów, a także kaset z pieniędzmi. Tylko w pierwszym półroczu br zanotowaliśmy 385 takich kradzieży.

— Może więc instalować je na klatkach schodowych, a nie na ścianach budynków?

— Najczęściej właśnie niszczone są automaty umieszczone wewnątrz budynków mieszkalnych. Nie wiem, czy jest sposób na ten wandalizm...

(jas)

Opowieści szczecińskich ulic

Tama Pomorzańska

W TEN REJON miasta nie prowadzimy na przechadzkę naszych gości z głębi kraju. Ulica o nazwie Tama Pomorzańska wraz z okolicami to niewątpliwie kiepski temat do szczecińskiej widokówki. Każde miasto ma takie wstydliwe zakątki, taką strefę „B".

Pasażer pociągu przybywającego do Szczecina w świetle dnia widzi jednak Tamę Pomorzańską z jej przyległościami z okien wagonu, gdyż kolejowy nasyp na krótkim odcinku góruje nad okolicą.

Na Tamie Pomorzańskiej nie ma domów mieszkalnych. Ulica biegnie u stóp pomorzańskiej skarpy wśród baraków i placów składowych, gołych pagórków i bagiennych „oczek" porośniętych tatarakiem. Tam gdzie kończy się Tama Pomorzańska, a zaczyna ulica Szczawiowa, trudno już mówić o mieście.

Jeszcze kilka lat temu przy południowym i południowo-wschodnim wietrze Tama Pomorzańska odstraszała z daleka charakterystyczną niemiłą wonią. Gdy tramwaj jadący ul. Kolumba zbliżał się do skrzyżowania z Tamą, do wnętrza wagonów wdzierał się zaduch śmietniska. W powietrzu krążyły chmary ptactwa żerującego na odpadkach. Ogromne samochody-śmieciarki Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania przez cały dzień turkotały po kocich łbach ulic: Kolumba, Chmielewskiego i innych, z wielkim rumorem wpadając na karkołomne wyboje i wyrwy Tamy Pomorzańskiej. Przez trzydzieści bez mała lat rozległy teren usypiska ochronnej skarpy — tamy nadodrzańskiej służył Szczecinowi za ogólnomiejski śmietnik.

Dopiero ostatnio po trzech latach od zamknięcia wysypiska, przysypane ziemią hałdy zaczynają zarastać (rzadką i rachityczną) trawą. To, że przynajmniej zielsko jakoś tu rośnie, jest pocieszającym objawem. Widać trucizny śmietnika zostały już w pewnej mierze zneutralizowane przez przyrodę. Kto wie, może po latach można tu będzie powyznaczać tereny pod ogródki działkowe...

Na zdjęciu: gazownia stoi u wrót Tamy Pomorzańskiej.
Fot.: Z. Jodkowski

NIE tak dawno wokół czynnego jeszcze wysypiska śmieci istniało prawdziwe miasteczko slumsów zamieszkane przez zbieraczy odpadków, którzy żyli w strefie śmietnika, buszowali po stertach gratów i gruzu. Wydostawali stąd złom, cegłę, makulaturę, szkło. Bezdomni z własnego wyboru koczowali w ponurej scenerii śmietnika uporczywie.

Koniec wysypiska położył również kres dzikiemu osiedlu bud i ziemianek zbieraczy. Przenieśli się gdzieś indziej, a może buszowanie na wysypisku przestało być interesem. Dokumentami obyczajowymi z tamtych lat pozostało parę reportaży „Kuriera", oddających wiernie koloryt koczowiska na Tamie.

Dziś, gdy wysypisko nie funkcjonuje, na ulicy czuje się intensywny zapach gazu. Staroświeckie zabudowania gazowni stoją u wrót ulicy. Rzec można — żywy skansen XIX-wiecznego budownictwa fabrycznego.

To wciąż jeszcze jeden z najważniejszych dostawców energii — ponad dwie trzecie mieszkańców grodu Gryfa gotuje posiłki na gazie węglowym wyprodukowanym w starej szczecińskiej gazowni na Tamie Pomorzańskiej. Stopniowo do nowych osiedli miasta doprowadza się kaloryczniejszy i czystszy gaz ziemny z Niżu Wielkopolskiego. Długo jeszcze jednak gazownia na Pomorzanach będzie jedynym źródłem lotnego paliwa dla mieszkańców centrum Szczecina.

Za gazownią z całą towarzyszącą jej scenerią rur, wielkiego zbiornika, urządzeń tłoczni, rozlokowały się bazy przedsiębiorstw budowlanych, m. in. Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego nr 3 oraz Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych. Za nimi — przy kanale odrzańskim — ma swą przystań Klub Sportów Wodnych „Delfin".

Ileż to razy nasza gazeta pisała o wybojach i bezdrożach ulicy, ileż razy przedstawialiśmy słamazarnie przebiegający remont jezdni Tamy Pomorzańskiej... Dziś na wysokości siedziby SPRI za taflą asfaltu (położoną tu nie tak dawno) rozpoczyna się istny tor przeszkód dla pojazdów, włodący dalej aż do ul. Szczawiowej.

Tama Pomorzańska ma jeszcze przed sobą jako trasa komunikacyjna całkiem odlecującą przyszłość. Tędy pobiegnie bowiem — jeśli urbaniści nie zmienią swych zamierzeń — szlak Trasy Nadodrzańskiej, wiodącej z południa na północ ku Policom. Na razie dobrze czują się na tej jezdni jedynie ciężarówki o bardzo mocnych resorach.

(ław)

Sól i asfalt — największymi wrogami zieleni

Drzewa umierają z... głodu

To nie jesień, to skutki soli... *Fot.: Z. Jodkowski*

CO ROKU niepokojące oznaki umierania występują u stu szczecińskich drzew. Piękne, w sile wieku dęby, platany, klony i lipy mają tylko częściowo zieloną koronę. Pośród pokrytych liśćmi gałęzi sterczą nagie, suche konary, liście zaś już od czerwca ulegają przeżółceniom, pojawiają się na nich plamy. Ogrodnicy na pierwszy rzut oka wiedzą: drzewo jest zatrute przez sól.

W czasie akcji zimowej mało który dozorca bądź pracownik MPO zastanawia się nad zielenią. Nie bacząc na rosnące w pobliżu drzewa sypie się więc na ziemię i chodnik oraz na jezdnię rozpuszczające lód mieszanki, zawierające głównie sól. Efekt — schną drzewa młode jeszcze i zupełnie zdrowe. Ziemia wokół nich uległa zatruciu, drzewo nie może pobrać niezbędnych składników pokarmowych. Zasolona gleba jest dla niego zabójcza. Drzewo truje się stopniowo i umiera śmiercią głodową. Uschłe konary i pnie wcale nie są wewnątrz spróchniałe. Drzewo dobrze się trzyma, jest jeszcze silne, ale już nie zdobi i nie oczyszcza powietrza, nigdy się nie zazieleni, nie wypuści nawet jednego listka.

Sól — to w miastach najgroźniejszy wróg zieleni. Zaraz jednak na następnym miejscu plasuje się asfalt. Mechanizm zabijania drzewa jest taki sam jak przy soli — umiera ono również z głodu. System korzeniowy przestaje bowiem spełniać swą rolę — zostaje zablokowany i do drzewa nie może dotrzeć woda!

PRACOWNICY Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej starają się podtrute drzewa ratować, choć duży nakład pracy zbyt rzadko procentuje w postaci ozdrowienia chorego egzemplarza. Wypłukiwanie soli za pomocą wody, instalowanie przy drzewach specjalnych zbiorników na wodę, nie likwiduje skutków choroby głodowej i nie pozwala zalanych asfaltem w sposób wystarczający. Nim kuracja się zakończy przychodzi znów zima i sytuacja się powtarza.

Już teraz, w sierpniu, wiele drzew przedwcześnie zgubiło liście — to także oznaka zatrucia. Smutnie wyglądają w miejskim pejzażu. Wystarczy pospacerować ul. Jedności Narodowej i przyjrzeć się dorodnym jeszcze niedawno lipom. Ten sam widok spotykamy na ul. Ku Słońcu, Matejki, ul. Żołnierskiej.

Każdy z nas potrafi wskazać przykłady usychających drzew ze swojego otoczenia. Jak je ratować, jak chronić przed solą i asfaltem? Ten problem wciąż czeka na rozwiązanie...

(wyś)

„Kurier" w poszukiwaniu szczecińskich bliźniaków

Trzydzieści LAT PÓŹNIEJ

NA stronie szóstej dzisiejszego wydania, w rubryce „Przed trzydziestu laty „Kurier" pisał..." przeczytać można notatkę, że w lipcu 1948 r. urodziły się w naszym mieście trzy pary bliźniąt. I choć Szczecin zawsze słynął z wysokiego przyrostu naturalnego, wieść ta nosiła znamię sensacji. 3 pary bliźniąt (wszyscy chłopcy) w ciągu jednego miesiąca, to było prawdziwe wydarzenie w mieście pełnym jeszcze ruin i gruzów.

PO trzydziestu latach reporter szuka szczecińskich bliźniąt. Chce się dowiedzieć jakie były ich losy. Kim są, gdzie mieszkają?

Ulica Duracza jest mała i zaciszna. Po obu jej stronach stoją małe domki. W jednym z nich mieszka **Andrzej Pilśniak**, senior hutniczego rodu, ojciec **Mariana i Tadeusza**, urodzonych 2 lipca 1948 r. w Szczecinie.

— Jakeście mnie znaleźli? Przecież to tyle lat upłynęło! Chłopcy dorośli. Pokończyli szkoły. Założyli rodziny. Zmieniliśmy mieszkanie. Ja poszedłem na rentę, umarła żona...

Ale pamiętam dobrze te czasy. 'O tu, mam jeszcze zdjęcie chłopców gdy byli mali. Zrobił je uliczny fotograf na Kościelnej... Wróciłem właśnie z sanatorium i przywiozłem im w prezencie ciupagi. Zaraz wyszli z nimi na ulicę, a ten fotograf tylko popatrzył i zaraz cyknął...

Ze zdrowiem u mnie od dawna nietęgo. Straciłem je w pogoni za chlebem. Przed wojskiem miałem dobrą pracę: przy kolei. Ale podczas służby na moje miejsce przyjęli innego. Miał 18 mórg pola i najmował parobka. Wiedział jak kierowników podejść i kogo posmarować. Jak zdjąłem mundur i nałożyłem cywilne łachy, trzeba było szukać zajęcia. Był rok 1929. Kryzys. 50 lat minęło, a jak dziś pamiętam...

Chodziłem od fabryki do fabryki, od warsztatu do warsztatu. Wszędzie odprawiano mnie z kwitkiem, nawet nie chciano wpuścić za bramę. Umyśliłem więc jechać za pracą do obcych krajów. W Częstochowie był werbownik który najmował ludzi na kontrakty do Francji. Panie, co się tam działo na podwórzu! Krzyk, rwetes, bijatyka. Każdy chciał pracy.

Do mnie uśmiechnęło się szczęście. Pojechałem do huty w rejonie Alzacji i Lotaryngii, nad samą niemiecką granicą. Najpierw robiłem na placu, przy odbieraniu żelaza z walców, ale że mówiłem trochę po niemiecku i do roboty przykładałem się solidnie, podali mnie do awansu. Zacząłem pracę przy walcach. Sprowadziłem żonę. Człowiek był szczęśliwy, że ma stałą wypłatę i jest co do garnka włożyć.

W wojnę wywieziono nas do pracy przymusowej. Trafiłem do fabryki sody. Praca była ciężka i niezdrowa. Potem wróciłem do swojej walcowni. Ale jak tylko zaczęli zapisywać na powrót do Polski, pobiegłem do konsulatu. Chleb francuski, niby smaczny, ale mnie w zęby kłuł, że jem obcy a nie swój.

Przyjechaliśmy pierwszym transportem. Nas hutników zawieźli do Gliwic. Nie podobało mi się tam: huk, kurz — zupełnie jak we Francji. Zabrałem się do Łabęd. I byłbym tam został gdyby nie koledzy. „Jedź z nami do Szczecina! — mówili. — Miasto portowe, morze blisko, wiele zieleni".

W 1947 roku podjąłem pracę jako brygadzista walcowni.

— TERAZ to by tata huty nie poznał — wtrąca Tadeusz Pilśniak, samodzielny inspektor do spraw części zamiennych w Hucie „Szczecin".

— CHYBA tak. Nie poznałbym. Bo dziś robi się automatycznie to, co dawniej robiło rękami. Ale bez naszej pracy, bez naszego potu huta nie wyglądałaby tak, jak dzisiaj wygląda... Więc ty ojca nie ucz!

Ciężko było. W domu czwórka dzieci: dwie dziewczyny i bliźniacy. Trzeba było dzieci na karmić, odziać, wychować, a wszystko z jednej pensji. Kupić coś trudno, bo cały kraj w ruinie. Człowiek jednak godzin nie liczył, na drugiego się nie oglądał i jakoś szło.

Nieszczęście przyszło razem z chorobą. Leżałem półtora roku w szpitalu bezwładny. Ani ręką, ani nogą ruszyć nie mogłem. Potem zabrali mnie na klinikę do Gdańska. Poprawiło się. Wysłali do sanatorium. No i teraz kuśtykam sobie powolutku. Dzięki i za to. Byle z domu na działkę i z działki do domu...

Dali mi wtedy rentę. 1300 zł miesięcznie. Jak za to synów nauczyć, nakarmić i przyodziać? Starsza córka poszła do pracy i w domu pomagała. Nie mogę powiedzieć żeby o mnie zapomniano. Huta też pomogła. Wysłała obu chłopców na naukę w Technikum Hutniczym na Śląsku. Obaj szkoły pokończyli.

Tadeusz mieszka razem ze mną. 10 rok już w hucie pracuje. Synowa jest na urlopie macierzyńskim. 2-letnią wnuczką Dorotką się opiekuje...

— NIE będzie więc trzeciego pokolenia hutników w rodzinie Pilśniaków — wtrącam. — Dziewczyny nie mają czego szukać w pobliżu wielkich pieców...

— A DLACZEGO nie? Patrz pan — starsza córka Zofia w hucie pracuje. Po mężu Dębska się nazywa. A mąż — też hutnik. Więc co będzie z Dorotką, na razie nie wiadomo.

Tylko drugi syn hutę zdradził. Pracuje jako samodzielny pracownik do spraw kooperacji w Dziale Zaopatrzenia i Kooperacji Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Rodowej tradycji wierny o tyle, że ze stalą i żelazem ma do czynienia. Nie mam mu tego za złe. Stocznia to przecież zakład wielki, ważny i swoje znaczenie w kraju ma. Nigdzie przecież nie powiedziano, że syn musi iść w ślady ojca.

Dzieci mi się udały, nie powiem. Jestem z nich zadowolony. Gdyby jeszcze Marian miał własne mieszkanie, nic by mi do szczęścia nie brakło. Na razie mieszka na sublokatorce. Warunki tam trudne. Ciasno, ruszyć się trudno. Ale stocznia obiecała mu przydział, więc chyba już niedługo pójdzie na swoje.

Ja żyję sobie w spokoju, pomalutku. Rentę mi podwyższyli, na głowę nie kapie, działkę mam blisko, wnuczka szczebiecze... Czego staremu więcej trzeba? Ale człowiek na stare lata ma już jaki taki rozum, więc patrzy na swoje życie i życie swoich synów. Patrzy i porównuje. Im też jest dzisiaj niełatwo. Nikt nikomu niczego na tacy nie przynosi. Ale oni mają inne zmartwienia. Troszczą się o mieszkania, meble, samochody... Mnie w ich wieku głów nie chodziło o to, żeby coś na talerz położyć, nie zachorować i pracy nie stracić.

W CICHYM domku przy ul. Duracza w Szczecinie żyją obok siebie dwa pokolenia rodziny Pilśniaków. Każde miało odmienną drogę życiową, różne warunki startu i różne trudności. Każde jednak doszło do czegoś: do pozycji społecznej, awansu, szacunku otoczenia. Każde zawdzięcza to solidnej i rzetelnej pracy.

Przed domem bawi się piłką 2-letnia Dorotka. Ciekawe jakie będą losy jej pokolenia?

J. TIMEN

Zdjęcia: Z. Jodkowski

Szczecińskie PKZ za granicą

Rekonstrukcja zabytków w Stralsundzie

(Korespondencja własna z NRD)

LEŻĄCY nad Bałtykiem Stralsund (NRD) jest miastem, w którym na każdym kroku historia spla ta się z nowoczesnością. Nowoczesność — to m.in. stocznia, port, zakłady związane z gospodarką morską itp. A historia...

Historia — to cały stary Stralsund ze swoim Targiem Rybnym, romantycznymi uliczkami, zaułkami, ratuszem, kościołami, murami obronnymi itd. O historycznej wartości tego kompleksu najlepiej świadczy uznanie go w całości za obiekt zabytkowy. Wielki i wypadki dziejowe pozostawiły na nim swój ślad, tak że wiele budowli wymaga renowacji bądź rekonstrukcji. I te właśnie sprawy powierzono doświadczonym fachowcom z Pracowni Konserwacji Zabytków w Szczecinie, którzy niejednokrotnie już dowiedli swych wysokich umiejętności i kunsztu. Oni to rekonstruują średniowieczne mury z basztami, gankami i wieżą obronną. Całość prac podzielono na trzy etapy. Pierwszy już zakończono i przystąpiono do drugiego. Zakończenie ostatniego przewidziane jest na jesień 1979 r., kiedy to obiekt wyłoni się w całej swej okazałości, mówiącej o bogatej przeszłości grodu mającego ongiś wielkie znaczenie w międzynarodowym handlu.

Nad tym wszystkim pracuje tu 15-osobowa grupa murarzy i stolarzy pod kierownictwem Jerzego Gniota ze szczecińskich PKZ. Rodzaj wykonywanej pracy wymaga od każdego z nich mistrzostwa w swym zawodzie, ponieważ nie są to zwykłe prace murarskie czy stolarskie. Tu ma się do czynienia z materiałami i sposobami budowania jakie stosowano w średniowieczu. A więc — ręcznie formowane, zwykłe i profilowane cegły, niespotykane od dawna kształty dachówek (notabene wyrabianych we własnym zakładzie produkcyjnym PKZ), specjalne więźby dachowe, elementy różnych schodów itp. do najdrobniejszych szczegółów odtwarzane na podstawie starych sztychów czy rysunków. Przy tym wszystkim, tam gdzie to jest możliwe, zachowuje się oryginalną substancję budowlaną, co bynajmniej nie ułatwia pracy, ale za to podnosi historyczną wartość obiektu. Jeśli do tego dodamy konieczność technicznego zabezpieczenia zabytku dla przyszłych pokoleń — będziemy mieli obraz trudności, jakie specjaliści mają do pokonania. Toteż stosuje się tu również najnowsze metody budownictwa. I tak np. fundamenty murów (niewidoczne dla zwiedzających) kładzione są ze stalobetonu, co zapewnia im długowieczność.

Ale to nie wszystko... Każde rozpoczęcie robót poprzedzane było wnikliwymi badaniami tych obiektów lub ich części, które przetrwały. Na tej podstawie odtwarzano brakujące elementy, szczególnie wtedy, gdy nie dysponowano żadnym materiałem porównawczym (sztychy, ryciny itp.). Tak więc dosłownie krok po kroku powstawał projekt rekonstrukcji danego obiektu. Projekty — to domena mgr inż. arch. Antoniego Kasznowskiego, podczas gdy badaniami naukowymi zajmował się dr Zbigniew Radacki z PKZ Szczecin.

Należy dodać, iż w czasie przeprowadzanych przez szczecińskich specjalistów prac i robót, dokonano wielu odkryć pochodzących z czasów średniowiecza przedmiotów, które posłużą jako eksponaty muzealne. Nad przywróceniem dawnej świetności prastarym budowlom w partnerskiej współpracy biorą także udział i stralsundzcy architekci.

DETLEF HAMMER
(„Norddeutsche Zeitung")

Gdy zgaśnie Słońce...

JEDEN z australijskich uczonych przeprowadził interesujący eksperyment w celu ustalenia, co stanie się z atmosferą, jeśli Słońce nieoczekiwanie zgaśnie. W tym celu stworzył matematyczny model ogólnej cyrkulacji atmosfery ziemskiej, a następnie „pozbawił" go promieniowania słonecznego.

I co się okazało? Według modelu czas zniweczenia atmosfery był znacznie dłuższy, niż się spodziewano. Nawet w 15 dni po „wygaśnięciu Słońca" pod powietrza i wskaźniki temperatury oraz inne czynniki pozostawały w stanie niezmienionym.

Eksperyment wykazał, że nasza atmosfera jest przypuszczalnie odporna na działanie wpływów zewnętrznych. Jeśli tak jest istotnie, to zmiany klimatu zachodzące na Ziemi są powodowane nie siłami zewnętrznymi, ale zmianami dokonującymi się w samej atmosferze.

Ginie tradycja

WEDŁUG danych Centralnego Urzędu Statystycznego, zwyczaje żywieniowe mieszkańców Wysp Brytyjskich uległy znacznym zmianom. O Brytyjczykach nie mówi się już, że są „narodem wołowiny, herbaty i piwa". Gotowane śniadania — tradycyjna owsianka i jajka na bekonie, pieczona wołowina w niedzielę oraz ryba z frytkami zostają wyeliminowane na korzyść skromniejszych śniadań, wina oraz kawy. Statystyczny Brytyjczyk zjada też mniej chleba, masła i ryb oraz dba o zachowanie niskokalorycznej diety. Największe zmiany dotyczą produktów mlecznych. Brytyjczycy jedzą obecnie więcej sera, śmietany oraz wypijają więcej mleka.

Memoriały niedzielne

Życie dla 6 miliardów

OD WIELU LAT przez świat przechodzą fale dyskusji i roztrząsań nad przyczynami i skutkami gwałtownego wzrostu ludności. W centrum rozważań znajduje się sprawa tzw. eksplozji demograficznej w krajach mniej rozwiniętych. Ważkim głosem w tej dyskusji stanie się zapewne nowa książka znanego polskiego demografa prof. Edwarda Rosseta pt. „Eksplozja demograficzna".

„W ciągu minionego ćwierćwiecza (1950—1975) ludność globu ziemskiego wzrosła w przybliżeniu o półtora miliarda osób — pisze prof. Rosset. — **Demografowie ONZ przewidują, że w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku (1975—2000) ludność świata wzrośnie o dalsze 2 miliardy. Oznacza to przyrost ludności rzędu 3,5 miliarda w ciągu 50 lat, podczas gdy w nieskończenie długim okresie czasu od pojawienia się człowieka na Ziemi do połowy XX w. ludzkość doszła do niespełna 2,5 miliarda osób. Demografowie, ekonomiści, politycy zadają sobie pytanie: czy ludzkość podoła zadaniom narzuconym przez tak wielki, eksplozyjny — jak przyjęto go nazywać — wzrost ludności?"**

Znaczenie problemu uwypukla obliczenie autora książki: co minutę świat powiększa się o 150 osób, co godzinę o 9 tys., każdego dnia o 216 tys., każdego roku o 78,4 mln. Z tego na regiony mniej rozwinięte nie przypada 61,8 mln.

Na ten eksplozyjny przyrost naturalny w Trzecim Świecie w sposób zasadniczy wpłynął spadek umieralności, któremu nie towarzyszyło ograniczenie bardzo wysokiej liczby urodzeń.

Stan ten wywołuje liczne reperkusje i niepokoje. Pośród wielu ujemnych konsekwencji eksplozji demograficznej uwagę badaczy przyciągają kwestie ekonomiczne, np. groźba wzrostu liczby osób dotkniętych głodem czy niedożywieniem, niebezpieczeństwo dalszego wzrostu bezrobocia, trudności w rozwoju krajów Trzeciego Świata.

Z pewnością rację mają ci, którzy w wysokim przyroście naturalnym upatrują przyczyny trudności ekonomicznych państw Trzeciego Świata. Nie jest ona jednak ani jedynym, ani podstawowym źródłem trudności. Prof. Rosset przypomina dramatyczną przeszłość byłych krajów kolonialnych i relikty, jakie po niej pozostały, m. in. przestarzałą strukturę społeczno-ekonomiczną i podkreśla, że sam fakt wygaśnięcia eksplozji demograficznej nie będzie jeszcze oznaczał końca gospodarczych trosk Trzeciego Świata. Niemniej jej osłabienie umożliwiłoby tym krajom przyspieszenie marszu ku dobrobytowi i nowoczesności.

Czy są na to realne nadzieje? Odpowiedź nie jest łatwa. Według tzw. średniego wariantu prognozy demograficznej ONZ z 1975 r. świat w r. 2000 będzie liczył 6253 mln ludności, z tego liczba ludności regionów bardziej rozwiniętych wyniesie 1360 mln, a regionów mniej rozwiniętych 4892 mln. Niezwykle duży przyrost ludności spodziewany jest w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Tempo wzrostu ludności w latach 1975—2000 będzie niemal identyczne co w okresie 1950—1975. Ale w liczbach absolutnych oznacza to wzrost o 820 mln w porównaniu z poprzednim ćwierćwieczem i dotyczy on w większym stopniu regionów mniej rozwiniętych.

Długofalowe prognozy przewidują, że w 2150 r. świat może liczyć od 9,8 do 16 miliardów ludzi, w zależności od tempa spadku płodności. Udział regionów bardziej rozwiniętych w ogólnej liczbie ludności świata będzie nadal spadał.

Wpływ wzrostu liczby ludności na kształtowanie się dalszych losów świata jest oceniany bardzo różnie, optymistycznie lub pesymistycznie. Np. autorzy słynnego raportu Klubu Rzymskiego widzą przyszłość świata w czarnych barwach, twierdząc, że wyczerpanie zasobów surowcowych doprowadzi do załamania gospodarki świata, a braki żywnościowe i ustanie opieki lekarskiej spowodują wzrost stopy umieralności. Raport ten spotkał się, jak wiadomo, z krytyką wielu uczonych, którzy zarzucają jego autorom ignorowanie dalszego postępu nauki i techniki. Warto wziąć pod uwagę, iż oceny granic warunków życia na Ziemi stale się podnoszą i są obecnie dziesięciokrotnie wyższe niż pół wieku temu.

Prof. Rosset podkreśla, że o pomyślność świata trzeba walczyć. Po pierwsze przeciwko wszystkiemu, co zagraża pokojowi i po drugie o postęp we wszystkich dziedzinach życia. **„Jedynym niezawodnym drogowskazem w tej walce mogą i powinny być humanitarne idee socjalizmu".** Zaś w walce z eksplozją demograficzną podstawowe znaczenie ma przebudowa gospodarcza i społeczna Trzeciego Świata. Towarzyszyć jej jednak musi polityka planowania rodziny zmierzająca do ograniczenia urodzeń i przywrócenia, a następnie stabilizacji równowagi demograficznej, tj. równowagi urodzeń w stosunku do zgonów.

Nowa publikacja prof. E. Rosseta zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że wzbogaca naszą wiedzę i poszerza horyzonty myślowe. Jest to książka głęboko przepojona humanitarnymi ideałami, wyrażająca stanowisko socjalistycznej polskiej nauki wobec najbardziej znaczących problemów epoki, w której żyjemy.

JERZY ANKUDOWICZ

◆ Pionierom — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier" pisał...

◇ JESZCZE w sierpniu ma ruszyć pierwsza produkcja w odbudowywanej z ruin przez „Mostostal" Fabryce Superfosfatów (koło Huty Stalczyn). Będzie to rozruch wytwórni fosfatów. We wrześniu wejdzie do eksploatacji wieża kwasu siarkowego. Przy pełnej wydajności fabryka ma produkować ok. 30 tys. ton kwasu rocznie, co umożliwi produkcję ok. 60 tys. ton superfosfatu.

◇ PRZY budowie nowego basenu węglowego pracują dwie firmy: państwowa „Prym" i spółdzielcza SPB. Pierwsza prefabrykuje pale syst. Franki (15 m długości, 5 ton wagi), buduje nabrzeże zachodnie i pirs, druga nabrzeże południowe; ogółem trzeba wbić ponad 2500 pali. Tam, gdzie to już zrobiono, pogłębiarki „Odra 1" i „Małż" wybierają grunt do głębokości przyszłego basenu. Poszczególne fazy robót są wykonywane przez obie firmy przed harmonogramowymi terminami. W „Prymie" na mocy porozumienia międzypaństwowego przez miesiąc pracowała bardzo wydajnie 150-osobowa brygada ochotnicza z Czechosłowacji.

◇ DOKERZY nabrzeża „Huk" zwyciężyli w lipcowym współzawodnictwie pracy, przeładowując 80 tys. t węgla. Najlepszą okazała się brygada Stachowiaka.

◇ ZA trzy barki z tych, które ubezpieczały most na Parnicy, Szczecin dostanie od Wrocławia 5-tonowy dźwig do przeładunków masowych. Wobec uruchomienia nowego mostu na Łasztowni (o czym donosiliśmy) most na Parnicy będzie rozebrany.

◇ PROJEKT budżetu miasta na 1949 r. jest wykłomy do wglądu w Zarządzie Miejskim od 9 do 14 bm. pokój nr 38. Każdy może zgłaszać uwagi i propozycje.

◇ WOJEWODA szczeciński wrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 10 bm. wznowił urzędowanie.

◇ NA konferencję 16 bm. zaprasza Dyrekcja Kolei wszystkich zainteresowanych rozkładem jazdy PKP, który ma być wprowadzony od 2 października br.

◇ MAGNOLIA zakwitła po raz drugi przed domem przy al. Wojska Pol. 99. Powtórnie zakwitają też wiśnie, jabłonie, kasztany i głogi. Podobno wróży to ostrą zimę.

◇ TEGO jeszcze nie było! **Gazeta kinowa „Kuriera"!** Od pierwszych dni września na ekranie kinowym na Placu Zgody (dziś pl. Przyjaźni — przyp. B. R.) będziemy wieczorem wyświetlać najświeższe wiadomości dnia ze świata, z kraju i z życia Szczecina. W tym jedynym dziś w Polsce przedsięwzięciu pomagają nam władze miejskie, a zwłaszcza naczelny architekt miejski inż. Adolf Ciborowski.

◇ **SENSACJĘ** wzbudziło czterech harcerzy, którzy kilkakrotnie przejechali al. Wojska Polskiego na podwójnym tandemie o pięciu kołach.

◇ W LIPCU urodziły się w Szczecinie trzy pary bliźniaków. Po parze chłopców przybyło pp. Jadwidze i Franciszkowi Herbertom, Wielka 6), Marii i Bolesławowi Daszkiewiczom (Młodowa 15 a) i Franciszce i Andrzejowi Piśniakom (Nad Odrą 58). Patrz — str. 5!

◇ DOKERZY zdobyli „Huk" zwycięzcy w lipcowym współzawodnictwie pracy, przeładowując 80 tys. t węgla. Najlepszą okazała się brygada Stachowiaka.

◇ MIMO braku szczepionki notowana ostatnio epidemia kokluszu prawie zupełnie wygasła.

◇ ZE SPORTU: W piłce nożnej Gwardia wygrała ze Świnicą 2:0, a w tenisie reprezentacja Szczecina z Sopotem 11:8. Prezesem ZKS „Drukarz" został p. Bajbakow.

▲ Z OGŁOSZEŃ:

Wycieczka na pełne morze s/s „Beniowski". Bilet 1000 zł. Goman-Hosia Władysław — Koszalin, Zwycięstwa 121, poszukuje ojca Mikołaja króla Cyganów oraz Karola i Jefy Kwiełów.

Muszle do ozdoby pokoju i ogrodu kupię. Bucka 19 m. 6.

Wybrał B. R.

NASZE SYLWETKI

Na zdjęciu: Pani Basieńka z kabaretu Olgi Lipińskiej.
(Fot. CAF-Radkiewicz)

Barbara Wrzesińska

BARBARA WRZESIŃSKA jest absolwentką PWST w Warszawie. Swoją pierwszą pracę rozpoczęła w warszawskim Teatrze Współczesnym, w którym występowała przez 17 lat (ten długi staż pracy w jednym teatrze wydaje się być swego rodzaju fenomenem), potem przeszła do Narodowego.

Aktorka często występowała także w filmie. Pierwszym w jej karierze był obraz „Dwoje z wielkiej rzeki", potem były kolejne: „Kalosze szczęścia", „Popioły", „Sposób bycia", „Struktura kryształu", „Wesele", „Opętanie" i wiele innych.

Jednak największą popularność i sympatię wśród widzów przyniosły jej programy kabaretowe Olgi Lipińskiej. Tu Barbara Wrzesińska stworzyła kapitalną postać „Pani Basieńki". To jej groteskowe wcielenie osoby pełnej wdzięku, ale przy tym ogromnie roztargnionej — i naiwnej, która chodzi po ziemi nieledwie z przerażeniem i zdziwieniem — ujawnia pełną skalę jej talentu. Szczególnie w kabaretowych utarczkach słownych z Piotrem Fronczewskim ujawnia się całe zagubienie i naiwność mistrzowsko kreowanej przez nią postaci.

Aktorka często występuje na małym ekranie, także w telewizyjnym teatrze. Wkrótce zobaczymy ją w kolejnej sztuce: „Dwa grzyby w barszcz".

(CAF)

ZBRODNIARZ udziela wywiadu...

OKAZUJE się, że we Francji łatwiej znaleźć groźnego przestępcę dziennikarzowi niż policji.

Na łamach „Paris Match" wypowiedział się ostatnio wróg publiczny nr 1 Francji Jacques Mesrine, skazany na wiele lat więzienia za napady rabunkowe. Relacjonuje on przebieg swej słynnej ucieczki z La Sante, jednego z najlepiej strzeżonych więzień francuskich.

Przebywał tam cztery lata. Okres ten upłynął mu na politycznych dyskusjach ze strażnikami. Jednego z nich udało mu się uczynić zwolennikiem swych poglądów, nic więc dziwnego, że stał się wspólnikiem Mesrine'a. Przyjaźń przypieczętowały fałszywe klucze, liny i wytrychy.

Jak widać, nie tylko ludzie chciwi są przekupni, ale również filozofowie i marzyciele. **„Idealista, raczej lewak"** — mówi Mesrine o strażniku.

Pismo zamieszcza również zdjęcie Mesrine'a. Siedzi on w niedbałej pozie z dwoma pistoletami u pasa. Okazuje się, że nikt nie jest bardziej rewolucyjny niż on. Zbrodnie, które popełnił, gwarantować mu miały... uniknięcie pracy w fabryce. Ostatni napad na wybrzeżu normandzkim nie był za bardzo udany. **„Nie przyniósł więcej niż 13 mld starych franków. To niewiele** — mówi Mesrine — **ale lepsze to niż praca u Renaulta, czy życie z najniższej pensji pana Barre'a".**

Mesrine nie jest na pewno Robin Hoodem. Chwali się, że zrabowane pieniądze przegrywa w karty.

Dziennikarz „Paris Match" niby próbuje zawrócić Mesrine'a z przestępczej drogi, mówiąc: **„Nigdy nie jest za późno... na zaakceptowanie porażki, która stanie się pańskim zwycięstwem".**

Mesrine jednak nie ma zamiaru odnieść nad sobą zwycięstwa. Riposta jest następująca: **„Folklor się już skończył. Teraz to już prawdziwa wojna. Nie chcę wracać do więzienia".** Jeszcze raz dziennikarz usiłuje nawrócić go na uczciwą drogę: **„Niechaj się pan zatrzyma!"** Odpowiedź jest krótka: **„Zatrzymajcie mnie!"**

Mesrine wyraźnie kpi sobie z francuskiego wymiaru sprawiedliwości. Zapowiada dalsze „skoki".

Wiktor WEGGI

Lato w obiektywie naszego fotoreportera

Fot.: Z. Jodkowski

Dlaczego przetrwało Colosseum?

COLOSSEUM, zbudowane 2000 lat temu, zachowało się do naszych czasów w stosunkowo dobrym stanie. Ta gigantyczna budowla przetrwała liczne kataklizmy, w tym także wiele silnych trzęsień ziemi nawiedzających Półwysep Apeniński.

Uczeni włoscy badając ten fenomen trwałości budowlanej doszli do wniosku, że rzymscy architekci i budowniczowie zastosowali najlepsze z możliwych rozwiązań. Zbudowali oni z kamiennych bloków fundament w formie elipsy o wysokości 13 m. Promienie tej elipsy wynoszą 188 m i 156 m. Dzięki temu budowla zyskała własności asejsmiczne.

Rybka — morderczyni

MEKSYK. O dość niecodziennym wypadku donoszą z meksykańskiego miasta Cuernavaca, gdzie niewielka rybka... zabiła młodego człowieka. Chłopak złapał rybę i trzymał ją w zębach, żeby mieć wolne ręce, bo obok pokazała się inna ryba, którą chciał również złapać. Tymczasem tej pierwszej udało się wyrwać z zębów chłopaka i energicznym susem pomknęła prosto w przełyk, a następnie przedostała się do żołądka. Niestety, uszkodziła ona po ważnie oba te narządy młodego człowieka w wyniku czego zmarł on wkrótce potem.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

13. VIII. — 19. VIII. 1978 r.

BARAN 21.3.—20.4.: Nudzisz się? Koniec tygodnia przyniesie więcej wrażeń. Jakieś wydarzenie nie będzie radością dla całej rodziny. Zakochani nie doznają zawodu. Osoby wolne spotkają kogoś, kto gotów stale pokochać pod warunkiem wzajemności.

BYK 21.4.—21.5.: Unikaj pospiechu i nie przemyślanych decyzji. Pracując równomiernie zyskasz mniej na pozór, lecz więcej w rzeczywistości. Nie odmawiaj zaproszeniom. Jedno ze spotkań okaże się bardzo ciekawe, a w przyszłości i użyteczne. Świeżo zakochani mogą liczyć na rozwój wzajemnych uczuć. Zaręczeni — na szybkie małżeństwo.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Kłopoty małżeńskie ulegną zmianie. Bliźniąt nie znikną z dnia na dzień. Trzeba się zdobyć na cierpliwość i zastanowienie. Rachunek małżeńskiego sumienia zacząć od siebie. W kontaktach między bliskimi rzadko chodzi o całość. Na ogół wystarczy poprawić oziębłe, ubogie temyczne stosunki. Wiedzieć o kim chodzi i jak to zrobić — to pierwszy stopień powodzenia.

RAK 22.6.—22.7.: Interesujące i dobre nowiny. Lecz chcąc iść za dobrowolnie z rodziny i odwrotnie, gdy się w pracy źle dzieje.

SKORPION 24.10.—22.11.: Rozmowa z najbliższymi jest trudna, ale konieczna, zaś obawy o jej wynik tylko w części uzasadnione. Znacznie gorzej podjąć decyzje bez uprzedzenia. Postaraj się o miłą atmosferę, wtedy znajdziesz właściwe słowa. Wiele od nich zależy.

STRZELEC 23.11.—21.12.: Przyjaciel prosi cię o niecodzienną przysługę. Jeśli tylko możesz, oddaj mu ją. Od Strzelców, sowicie obdarzonych przez los, należy dużo oczekiwać. W zamian oczekują cię się korzystna umowa. Znów uśmiech fortuny. Inni też jej potrzebują, a los tego nie widzi.

KOZIOROŻEC 22. 12. — 20. 1.: Jeśli uważasz, że dalej się nie posunieszsz — zmień pracę. Chodzi nie tylko o wzrost zarobków. Zamknięta droga zmusza do dreptania w kółko, jak w klerasie. Niektórym to odpowiada, ale Koziorożce będą się wyrywać. Niech więc lepiej uprzedzą bieg wypadków i odejdą.

WODNIK 21.1.—18.2.: Nie zadowolenie nie jest okazją do posunięć bez zastanowienia, przeciwnie. Gdy coś nie gra, pomoc może nie intuicja lecz rozsądek. Radzimy nie podejmować decyzji dyktowanych obecnym usposobieniem. Czas pokaże, czy było uzasadnione, a co się odwlecze nie uciecze.

RYBY 19.2.—20.3.: Jeśli masz chęć na krótką podróż, odwiedź osoby które cię o to proszą. Do własnej przyjemności dodasz radość bliskich. Młody krewny żyjący z dala od rodziny sprawi ci dużo satysfakcji.

PANNA 24.8.—23.9.: Uczucie niezadowolenia z tego co robisz kieruje się przeciwko ludziom z którymi pracujesz. Chwilowo nie odrzucą pliczek, ale wzajemne stosunki się psują. Jeżeli w porę nie zawrócisz, do niezadowolenia dojdzie osamotnienie. Wtedy trudno już będzie coś poprawić. Chwilowo jeszcze można. Skoro sam nie wiesz jak — poradź się przyjaciela. Spodziewa się takiej rozmowy i jest do niej przygotowany.

WAGA 24.9.—23.10.: Praca tak cię pochłania, że zapominasz o najbliższych. Ktoś nie ukrywa pretensji. Lecz nie daj się skłonić do zmiany tempa. Koniec i satysfakcja już bliskie. Potem oddasz z nadwyżką to, czego teraz skąpisz. Zadowolenie z pracy przenosi się na zadowolenie z rodziny i odwrotnie, gdy się w pracy źle dzieje.

Morze zagraża lądom

MORZE — groźny niszczycielski żywioł — coraz bardziej zagraża lądom. Niszczycielskiej sile fali ulegają atlantyckie wybrzeża USA, brzegi zachodniej Europy, częściowo wybrzeża zachodniej i wschodniej Afryki, Indii i Australii. Ociepleniu zjawisko obserwuje się w południowo-wschodniej Azji, znacznej części Ameryki Południowej. W tych rejonach morze cofa się i zwiększa się powierzchnia lądu. Większość jednak wybrzeży niszczą fale morskie. Tam, gdzie brzegi są skaliste, proces ten przebiega znacznie wolniej, ale w niektórych wypadkach morze zabiera nawet 10 metrów lądu.

Co powoduje tak szybkie niszczenie brzegów? Morze porywało ląd od najdawniejszych czasów, ale w ostatnim stuleciu proces ten ulega przyspieszeniu. Uczeni — geografowie z różnych krajów prowadzą badania tych zjawisk. Stwierdzono, że poziom morza zaczął się podnosić ok. 17 tys. lat temu. Spowodowane to było szybkim topieniem się lodowców. W ciągu 12 tys. lat poziom mórz i oceanów wzrósł o 100 metrów, ale około 5 tys. lat temu zaczął się stabilizować. W ostatnich tysiącleciach wahania poziomu morza były, stosunkowo niewielkie — około 10—12 cm na stulecie.

W okresie polodowcowym informowała się większość wybrzeży morskich w ich obecnym kształcie. Powstały wtedy rozległe piaszczyste plaże, obejmujące ponad 12 proc. długości wszystkich wybrzeży. Tworzyły się wały wydmowe i rozległe, piaszczyste tarasy. Dlaczego więc niszczenie brzegów nasiła się coraz bardziej? Jak ustalono, nie jest to wynikiem zmian poziomu morza. Również w naszych czasach nie wysięgnięcie więcej sztormów niż przed wiekami. Fotografowie amerykańscy doszli do wniosku, że jest to pewna prawidłowość związana z ewolucją wybrzeży.

Każdy brzeg morski przechodzi w swej historii kilka etapów. 5—6 tys. lat temu, gdy już całkowicie skopały się wielkie lodowce, a poziom morza się przestał gwałtownie wzrastać, na wybrzeżach informowały się szerokie, podwodne tarasy. Przechodząc nad nimi fale traciły stopniowo swoją energię. Później tarasy te zaczęły zanikać — część piasku została wyrzucona przez fale na brzeg, gdzie tworzyła dżuny i wydmy. Reszta była spłukiwana w głębsze rejony morza.

Po zniknięciu tarasów fale morskie mogły całym impetem uderzać w nie osłonięte brzegi. Zaczęły się wykształcać także przybrzeżne prądy morskie, porywające piasek. Zjawisko to spowodowało dalszą ewolucję wybrzeży. Materiały porywane w jednym miejscu były osadzane w innym. Tak zaczęły powstawać różnego rodzaju mierzeje i wyspy. Jednocześnie obserwowano przystanie lądu w deltach wielkich rzek. Woda na „zasypała" znaczną część Morza Kaspijskiego, a wschodni Bengal został stworzony m. in. z osadów naniesionych przez Ganges i Brahmaputrę. (PAP)

Przeciw otyłości

OSOBY usiłujące pozbyć się nadwyżki wagi muszą jednak zaspokajać głód. A jak wiadomo, jedzenie, zwłaszcza zbyt kaloryczne, tuczy. W RFN opatentowano sposób produkcji artykułów spożywczych przeznaczonych do powodowania uczucia sytości. W skład tych produktów wchodzą puste wewnątrz, cienkościenne kulki z wysoko spolimeryzowanych materiałów termoplastycznych, opornych na działanie soków trawiennych. Kulki takie dodane do zwykłych produktów spożywczych pozostają w żołądku około 8 godzin i przez dłuższy czas dają uczucie sytości.

Krzyżówka nr 32

POZIOMO: 1. Służą do gry, stawiania pasjansa itp. 4. Słynny wielki gotycki zamek krzyżacki w Polsce. 7. Nadużycie finansowe, defraudacja. 12. Aluminium. 13. Największe miasto i port Jemenu Płd., 14. Miejski zieleniec. 16. Szturm. 17. Wydzieliny gruczołów trawiennych. 18. Ogarnia nas gdy jesteśmy zmęczeni. 19. Napój alkoholowy z trzciny cukrowej. 20. Dawniej restauracja niższego rzędu, garkuchnia. 21. Duży, gęsty, stary las. 22. Polski pisarz, autor powieści fantastyczno-naukowych. 24. Fusy. 26. Bokobrody. 27. Wybieg prawniczy. 28. Solowa partia operowa. 30. Skaza na honorze. 31. Coś niezrozumiałego, bezsens. 34. Odpowiedź na zarzuty. 35. List bezpieczeństwa, list żelazny.

PIONOWO: 1. Parlament w USA. 2. Leczniczy tłuszcz ryb. 3. Gatunek angielskiego piwa. 4. Przecier owocowy. 5. Rodzaj grubej flaneli. 6. Kurek, zawór. 7. Niechęć do ludzi. 8. Stronienie od nich. 9. Mechanizm zegarka. 9. Współzawodnictwo. 10. Święty byk w mitologii egipskiej. 11. Kierownictwo marynarki wojennej w Anglii. 14. Inaczej ajer. 15. Uderzenie nogą. 23. Wieża meczetu. 25. Kawałki drewna na opał. 26. Zwój tkaniny lub papieru. 28. Bóg miłości w mitologii rzymskiej. 29. Brat Kaina, biblijna ofiara zbrodni. 30. Góry na pograniczu Europy i Azji. 32. Spływa wiosną rzekami. 33. Ukłon.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 5, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 32".

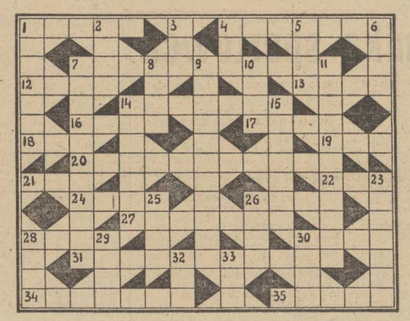

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

Poziomo: magnolia, wietrzyk, onager, sztama, tabu, klika, urywek, blask, frank, Pilica, zbieg, Oslo, faraon, lutnia, rekojmia, rurociąg.

Pionowo: znicz, bitwa, rózga, mikst, nansuk, legalizacja, szyb, totalizator, mruk, anemia, tygiel, fama, tran, goniec, okrąg, fikus, rajer, odium.

Nagrody książkowe wylosowali: M. Kopeć — Maszewo, ul. 22 Lipca 5, J. Ballada — Szczecin, ul. Budzysza Wosia 14 a i Cz. Kwiatek — Szczecin, ul. Felczaka 1/2 m. 21

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 83. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

John Howlett

TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

199

— *Kiedy dowiedziała się pani, że Peter Nyren poleci z wami?*

— *Kiedy podpisywałam listę.*

— *Kiedy widziała go pani ostatni raz?*

— *Mniej więcej przed dwoma tygodniami.*

— *Poszliście gdzieś?*

— *Byliśmy od dawna umówieni na koncert.*

— *W Londynie?*

— *Tak, w Albert Hallu. Peter często tam chodził.*

— *Czy był to udany wieczór?*

Pytanie było niewątpliwie podstępne.

— *Koncert był bardzo dobry, a potem zjedliśmy świetną kolację.*

A potem? — chciał zapytać Burden.

Biedny, zagubiony Peter — myślała Stella. — Co powiedziałabyś, gdybym zaprosił ciebie teraz do siebie? — zapytał. — Sama nie wiem — odpowiedziała.

— *A zapraszasz mnie? — A kiedy Peter wzruszył nerwowo ramionami, poprosiła, żeby ją odwiózł na dworzec Victoria, skąd miała pociąg do domu.*

Burden rozsiadł się wygodniej w fotelu.

— *Czy w piątek w sali załogi rozmawialiście ze sobą?*

— *Przywitaliśmy się.*

— *Nic więcej?*

— *Było tam strasznie dużo ludzi.*

Stella zapamiętała twarz Petera, kiedy zobaczył, że w kilka minut po jej przyjściu zjawił się również Duckham. Spochmurniał i zaczął intensywnie czytać jakiś tygodnik. W ostatnich czasach bywał często ponury.

— *Czy Duckham rozmawiał tego dnia z Nyrenem?*

— *Podszedł do niego i przywitał się.*

— *Czy w tym momencie pani stała obok Nyrena?*

— *Nie, ale przyglądałam się. Wiedziałam, że są skłóceni i zastanawiałam się, czy nie powiedzą sobie kilku przykrych słów z okazji pierwszego wspólnego lotu.*

— *I co?*

— *I nic. Peter zareagował normalnie.*

200

— *A Duckham?*

— *Powiedział coś na temat opóźnienia lotu i możliwości zmiany załogi. Wie pan, jak to jest. Jeżeli lot bardzo się opóźnia, to zwalnia się załogę i wyznacza inną.*

— *Przypuszczam, że pani bardzo tego chciała?*

— *Kilka osób mówiło, że może poślą nas wcześniej do domu. Mike powiedział, że ostatni termin to drugą pięćdziesiąt.*

— *Kiedy to powiedział?*

— *Kiedy witał się z kolegami.*

— *Czy powiedział pani jeszcze coś?*

— *Nie. Tyle tylko, że podobno mamy kilku nerwowych pasażerów i że trzeba się będzie nimi zająć.*

Burden zajrzał ponownie do notatek. Samolot Duckhama odleciał na pięć czy dziesięć minut przed ostatecznym terminem. Gdyby wiedział, jak kiepską będzie miał nagrodę, to może przeciągnąłby przygotowania do lotu i doczekał się zmiany załogi. Nie miał jednakże informacji o warunkach atmosferycznych na Sycylii. Ralph Burden próbował wyobrazić sobie, że jest na miejscu Dixiego, że marzy o tym, by start opóźnił się jak najbardziej, żeby móc wrócić do domu i położyć się do łóżka. Ileż to razy miał podobne marzenia na lotnisku Norfolk, kiedy z południowego zachodu nadciągały chmury i utrudniały wieczorny odlot.

Uniósł wzrok i zobaczył, że Julia obserwuje go i czeka na następne pytanie: Czy Duckham przespał się owego piątkowego wieczoru ze Stellą Pritchard? A jeżeli tak — czy miało to wpływ na późniejszy przebieg wydarzeń? Chyba tak, bo był na pewno bardziej zmęczony i jak zwykle, odczuwały depresję, poczucie winy, niesmak. Ale może Dixie Duckham nie miewał takich reakcji? Burden sformułował następne pytanie:

— *Czy czekając na odlot załoga trzymała się razem?*

— *Przez dobry kwadrans nie wiedzieliśmy co się dzieje i dlaczego odlatujemy ze spóźnieniem. Potem zostaliśmy o tym oficjalnie zawiadomieni i Mike poszedł do swojego biura.*

— *A reszta załogi pozostała w poczekalni?*

— *Tak. George od razu zaczął opowiadać swoje kawały.*

— *George?*

— *George Raven. Nasz mechanik pokładowy.*

— *Czy pani go dobrze znała?*

— *Chyba nikt go dobrze nie znał. Nie był z nikim z nas ściśle zaprzyjaźniony. W każdym razie nic o tym nie wiedziałam.*

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziś i jutro mistrzostwa ekstraklasy i PP

Pogoń wyjechała do Opola

DZIŚ I JUTRO odbędzie się 7 spotkań piłkarskiej ekstraklasy. Ósmy mecz (Stal—Śląsk) odbył się wcześniej — w ubiegłą środę.

Wydarzeniem czwartej kolejki będą niewątpliwie warszawskie derby: Legia—Gwardia oraz spotkanie łódzkie Widzew—Wisła. Oba te pojedynki odbędą się już dzisiaj. W chwili obecnej na czele tabeli znajduje się ŁKS, który ma 5 pkt. — podobnie jak Widzew i Wisła, z tym, że Wisła rozegrała jedno spotkanie więcej. Drużyna mistrza Polski nadal „specjalizuje" się w remisach. Sądzimy, że w Łodzi wiślacy będą także dążyć do zdobycia jednego punktu. Jeśli tak się stanie, wówczas ŁKS grający w niedzielę w Gdyni z Arką będzie dążył do zdobycia dwóch punktów i umocnienia swej pozycji lidera. W Warszawie oczekuje się występu Kazimierza Deyny, który ponoć znajduje się już w formie. Piłkarz ten i Zbigniew Boniek mają występować w „reprezentacji świata" w meczu z Cosmosem.

Portowcy bardzo starannie przygotowywali się do spotkania z Odrą. Drużyna trenowała intensywnie, a ostatnio dokładnie studiowano materiał filmowy z meczu Odra—Wisła. Trener Hubert Fiałkowski powiedział nam, że wzmacnia atak, desygnując do gry od początku meczu Konrada Krasowskiego. Bardzo groźnym zawodnikiem w zespole Odry jest Alfred Bolcek. Będzie on miał specjalnego „opiekuna". Dlatego też na prawej obronie wystąpi Jerzy Stańczak. Henryk Wawrowski grać będzie jako prawy obrońca. Funkcje stoperów powierzono Romanowi Klasie i Jerzemu Schabowi. Natomiast Zbigniew Czepan wystąpi w II linii. Portowcy będą starali się nie pozwalać Odrze rozwijać akcji, sami natomiast będą częściej niż w poprzednich meczach atakować. Oczywiście także częściej strzelać. Jak twierdzą szkoleniowcy, forma piłkarzy wzrasta. Opolski mecz rozpocznie się w niedzielę o godzinie 18.

A OTO zestawienie IV kolejki spotkań ekstraklasy: Arka—ŁKS, Lech—Zagłębie, Legia—Gwardia, Odra—Pogoń, Ruch—Polonia, Szombierki—GKS, Widzew—Wisła.

Następne spotkania portowcy rozegrają w Szczecinie (sobota 19 sierpnia) z Lechem.

ARKONIA W ŻARACH

W NIEDZIELĘ rozegrana zostanie II runda szczebla centralnego piłkarskiego Pucharu Polski. W tej edycji wystąpią już zespoły, które w poprzednim sezonie grały w I lidze. Szczecińska Arkonia wyjeżdża do Żar, gdzie spotka się z tamtejszym Promieniem.

T.R.

Odznaczenia dla szermierzy

PRZEWODNICZĄCY GKKFiS Marian Renke wręczył polskim szermierzom medale za wybitne osiągnięcia sportowe.

Złote medale otrzymali mistrzowie świata we florecie mężczyzn Arkadiusz Godel (po raz drugi) oraz Leszek Martewicz, Adam Robak, Marian Sypniewski i Bogusław Zych.

Wicemistrzynie świata we florecie kobiet Małgorzata Bugajewska, Agnieszka Dubrawska, Jolanta Królikowska, Delfina Skąpska i Barbara Wysoczańska udekorowane zostały srebrnymi medalami za wybitne osiągnięcia sportowe.

Jaszczenko kontuzjowany

REKORDZISTA świata w skoku wzwyż Władimir Jaszczenko doznał podczas jednego z treningów kontuzji. Jaszczenko musiał zrezygnować z udziału w międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Zurichu i znajduje się obecnie pod obserwacją lekarzy, którzy zadecydują czy główny faworyt skoku wzwyż wystartuje w mistrzostwach Europy w Pradze.

Helsinki i Reykjavik coraz bliżej

WPRAWDZIE liga gra już od kilkunastu dni, ale drugi szczyt tegorocznego sezonu piłkarskiego dopiero przed nami. Niebawem reprezentację czeka ją międzypaństwowe mecze z Finlandią w Helsinkach (30 bm. — towarzyski) i z Islandią w Reykjaviku (6 września — el. ME). Natomiast Wisłę Kraków, Śląsk Wrocław, Lecha Poznań i Zagłębie Sosnowiec — pojedynki europejskich pucharów.

KIBICÓW intrygują zwłaszcza zbliżające się mecze międzypaństwowe. Wszystko wskazuje na to, że nasza reprezentacja zmieni dość znacznie swoje oblicze. Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się nominacji reprezentacyjnych, ale także z pewnym niepokojem. Czy młodzi piłkarze godnie zastąpią tych reprezentantów, którzy zwolnili miejsce w drużynie narodowej jak: Tomaszewski, Deyna, Kasperczak, Gorgoń...? Problem komplikuje fakt, że kilku naszych najlepszych piłkarzy nie występuje ostatnio — z różnych względów — na boisku, lub demonstruje jeszcze wakacyjną formę.

Wydaje się, że w kadrze znajdą się z pewnością: Boniek, Nawałka, Terlecki i chyba Łato, choć jego forma budzi poważne zastrzeżenia. Bramkarz Kukla, Ćmikiewicz Dziuba, Rudy, Iwan mają także duże szanse występu w Helsinkach.

Żmuda i Szymanowski nie mają sobie równych w kraju na swych pozycjach, ale w jesiennej rundzie jeszcze na boisku nie występowali i trudno cokolwiek powiedzieć o ich aktualnej dyspozycji.

Trenerzy sięgnąć będą musieli po kilku debiutantów. Szkoleniowcy PZPN i kibice z uwagą śledzić będą najbliższe mecze ligowe. One zadecydują bowiem o układzie naszej reprezentacji.

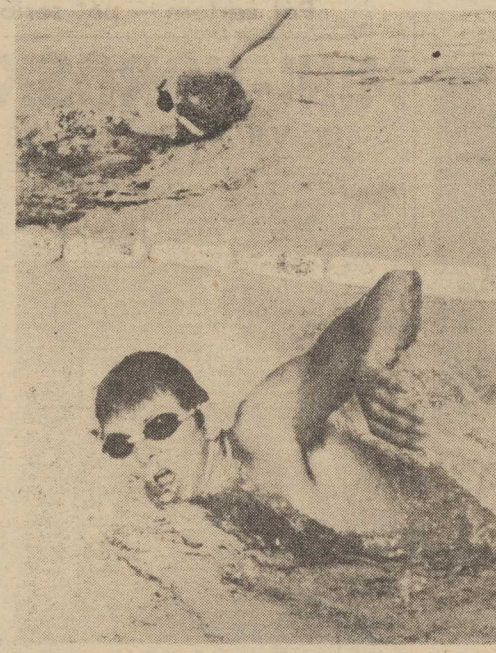

18 SIERPNIA w Berlinie Zachodnim rozpoczynają się mistrzostwa świata w pływaniu i skokach do wody. W imprezie tej weźmie udział 8-osobowa reprezentacja Polski w składzie: K. Daniecka, R. Janik, A. Skotarczyk, M. Słonina, D. Broda, D. Gil i L. Górski — w konkurencjach pływackich oraz R. Godziński w skokach. Kadrowicze-pływacy przebywają obecnie na zgrupowaniu w Szczecinie, gdzie przygotowują się do mistrzostw Polski pod kierunkiem trenerów: J. Jabłońskiego, J. Wiederka i W. Mitrofanowa.

Na zdjęciu: na szczecińskiej pływalni trenują Dariusz Broda (na pierwszym planie) i Marta Słonina. (Fot. CAF-Undro)

BOGUSŁAW LIZAK:

Pierwszy nie ukończony wyścig

Z NIECIERPLIWOŚCIĄ oczekiwaliśmy na wiadomości z Anglii. Mijały dni, a Bogusław Lizak nie pokazywał się w Szczecinie. Aż tu wczoraj zjawił się niespodziewanie. Miał kiepską minę. Był przygnębiony. Odgadliśmy, że nie powiodło się.

— Tak — stwierdza Lizak — poszło gorzej niż się spodziewałem. Nie ukończyłem wyścigu. Pierwszy raz w życiu...

Maraton pływacki odbywał się na Jeziorze Windermere. Dystans 25 km, temperatura wody — 16 st. C, powietrza — 14 st. C. Na starcie imprezy stanęło 11 kobiet i 28 mężczyzn z 16 krajów, prawie ze wszystkich kontynentów a wśród nich miało być dwoje Polaków. Był tylko Bogusław Lizak. Teresa Zarzeczańska nie przyjechała. Polak rozpoczął wyścig bardzo dobrze. Po dwóch kilometrach wspólnie z Holendrem Brouwerem przewodził stawce. Przestraszył się jednak wysokiego tempa, nieco zwolnił. Później płynął (4—5 miejsce) razem z Egipcjaninem Khalile. Na 7 kilometrze Egipcjanin zrezygnował i wycofał się z wyścigu. Lizak płynął samotnie goniąc czołówkę. Po dwóch kilometrach, gdy był 50 m od prowadzącej trójki zaczął odczuwać pierwsze niepokoje. Nadchodził kryzys. Polak przełamał go, płynął nieco wolniej. Tracił jednak siły, minęli go dwaj pływacy a następnie doszedł jeden z Arabów. Płynęli razem. Na 15 km znowu nadszedł kryzys.

— Trudno mi to opowiedzieć — zwierza się B. Lizak, — Słabłem z każdą minutą. Po prostu nie miałem sił wyciągać rąk z wody. Załamałem się psychicznie i zdecydowałem wycofać się. Miałem wówczas dość pływania, maratonów i wszystkiego... Postanowiłem zakończyć karierę sportową...

— Czy trwa pan dalej w tym postanowieniu?

— Nie, to był kryzys. Już go przełamałem, choć nie mam, na razie, ochoty na starty.

— A co będzie z wyścigiem na Zalewie Zegrzyńskim? „Express Wieczorny" zapowiada pana start. Proszę, tu jest artykuł.

B. LIZAK ożywia się. Po chwili odrywa oczy od gazety i stwierdza: „W tym wyścigu będę startował. Czytelnikom wyjaśniamy, że B. Lizak kilkakrotnie brał już udział w maratonach na Zalewie Zegrzyńskim. W 1976 i 1977 roku był zwycięzcą tej imprezy. W roku 1978 jest faworytem wyścigu. Oczywiście w tym roku nie ma już mowy o próbie przepłynięcia z Bornholmu do Kołobrzegu. We wrześniu szczeciński pływak-maratończyk wybiera się do CSRS na międzynarodowe mistrzostwa tego kraju.

* * *

Maraton na Jeziorze Windermere wygrał R. Willes (Belgia) — 6 godz. 45 min. 31 sek 2) Al Maoiry (Egipt) — 6:52,15, 3) T. Brouwer (Holandia) — 6:55,20. Wśród kobiet najlepsze były zawodniczki z USA. Zwyciężyła M. Colpo przed P. Deon. Ta ostatnia dwa tygodnie temu ustanowiła fantastyczny rekord w przepłynięciu kanału La Manche.

Wyścig ukończyło 9 kobiet i 11 mężczyzn.

T.R.

Kolarskie MP juniorów

Dobra jazda szczecinian

W PIĄTEK, w trzecim dniu rozgrywanych w Szczecinie kolarskich torowych mistrzostw Polski juniorów młodszych odbyły się eliminacje w tandemach i wyścigach drużynowych.

DOBRZE spisali się nasi młodzi reprezentanci. W tandemach juniorów młodszych do ćwierćfinałów zakwalifikowały się dwa szczecińskie zespoły: Gryf i Ogniwo I. Ich przeciwnikami w dzisiejszych spotkaniach będą Społem Łódź i Widzew Łódź. Wczoraj najlepszy czas dnia uzyskali K. Cybulski i W. Kaczmarek (Gryf) — 11,5. Natomiast do 1/8 finałów wyścigu tandemów juniorów weszły dwa zespoły Ogniwa i jeden Arkonii. Ich przeciwnikami będą: Broń Radom, Orzeł Łódź, Spójnia W-wa, Cracovia, Żyrardowianka. Natomiast w wyścigu drużynowym na 3 km (jun. mł.) do ćwierćfinału zakwalifikowały się trzy szczecińskie drużyny: Gryf, Ogniwo, Chemik oraz Włókniarz Kalisz. Najlepiej pojechał zespół Gryfa (K. i M. Cybulscy, W. Kaczmarek, I. Smolarek), który uzyskał rezultat 3.44,8. W wyścigu dla juniorów (4 tys. m) także wyłoniono ćwierćfinalistów. Jest tu tylko jeden szczeciński zespół — Ogniwo, które o półfinał walczyć będzie dziś rano. Przeciwnikami szczecinian będą: Broń, Dolmel, Żyrardowianka. Dzisiaj odbędą się półfinały i finały w wyścigach drużynowych na 4 i 3 km oraz ćwierćfinały i półfinały w tandemach. Zwycięzców w tandemach poznamy dopiero w niedzielę.

ŁOTEWSCY JUNIORZY STARTUJĄ W SZCZECINIE

PO ZAKOŃCZENIU mistrzostw Polski juniorów na szczecińskim torze odbędą się zawody zespołów juniorów Szczecina i Łotewskiej SRR. Ekipa łotewska jest już w Szczecinie. W dniu dzisiejszym kolarze z Rygi będą gośćmi Kolbacza. Zawody odbędą się w poniedziałek i we wtorek o godz. 10 i 16.

(r)

POKRÓTCE

SILNA EKIPA KOLARZY NRD NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

TRADYCYJNIE już do najsilniejszych ekip na torowych mistrzostwach świata w Monachium w dniach 16—21 bm. należeć będzie drużyna NRD. W sprincie NRD reprezentować będzie trzech zawodników — Hesslich, Raasch i Drescher. W wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego wystąpią: Thoms i Hoenisch. W wyścigu indywidualnym na 4 km na dochodzenie wystartują: Duerpisch, Macha i Unterwelder, natomiast w wyścigu drużynowym na 4 km kibice kolarstwa ujrzą czterech spośród pięciu kolarzy: Duerpischa, Mortaga, Haueisena, Wieganda i Winklera.

ZŁOTY MEDAL SPADOCHRONIARZY WOJSKA POLSKIEGO

DUŻY sukces odnieśli reprezentanci Wojska Polskiego podczas rozgrywanych w Szolnok XII Mistrzostw Armii Zaprzyjaźnionych w spadochroniarstwie. W konkurencji skrobacji zespołowej „Relativ" drużyna WP w składzie: Koziminski, Biszowy, Kowalaszek, Fotyga zdobyła złoty medal, wyrzedzając spadochroniarzy Armii Radzieckiej i Węgierskiej Armii Ludowej.

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 9 i 15 — tor kolarski al. Wojska Polskiego — mistrzostwa Polski juniorów i juniorów młodszych w kolarstwie torowym;

Godz. 17 — Siekierki — powitalnie uczestników I Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego Szlakiem I Armii Wojska Polskiego.

NIEDZIELA

Godz. 9 — stadion SZS przy ul. Kordeckiego — I Zakładowa Spartakiada WSS Społem;

Godz. 10 i 15 — tor kolarski al. Wojska Polskiego — c.d. mistrzostw Polski juniorów starszych i młodzików w kolarstwie torowym.

21—26 sierpnia w Trzebieży

Żeglarze przygotowują się do MP

NA Jeziorze Charzykowskim koło Chojnic żeglarze rozegrali regaty eliminacyjne do Mistrzostw Polski, które odbędą się w Trzebieży w dniach 21—26 sierpnia. W wyniku rozegranych biegów do mistrzostw zakwalifikowały się następujące załogi: klasa „420" — Andrzej Pawelski, Waldemar Artymiuk (AZS), Jarosław Banaszek, Marek Brejlak (Pogoń), Jacek Horoszko, Jacek Rogulski (Pogoń) oraz w klasie Cadet — Ryszard Trzebiatowski, Piotr Kwasigroch (Pogoń). Wcześniej awans do regat mistrzowskich w klasie „420" wywalczyła załoga: Zbigniew Mackiewicz i Adam Jaroszewski (4 Wiatry). Wszyscy wymienieni zawodnicy do czasu rozpoczęcia mistrzostw przygotowywać się będą na zgrupowaniu w Trzebieży.

Z notatnika sportowca

A. GARSTKA — TRENEREM WILKÓW MORSKICH

W TYM tygodniu nastąpiła zmiana na stanowisku trenera I zespołu koszykówki MKS Pogoń. Drużynę Wilków Morskich trenuje obecnie Andrzej Garstka, który był jednym ze szkoleniowców sekcji koszykówki. Jerzy Piebanek objął zespół juniorów. Pod kierownictwem A. Garstki Wilki Morskie przygotowują się obecnie do gry w klasie międzywojewódzkiej.

R. MAŃKO NIE REZYGNUJE Z GRY W PIŁKĘ

PIŁKARZ Pogoni Ryszard Mańko po powrocie z zagranicy awansował na kierownika I drużyny Pogoni. Nie zrezygnował on jednak z gry w piłkę. R. Mańko ćwiczy z zespołem portowców, a trener H. Fiałkowski uważa, że jeśli zrzuci nadwagę może być brany pod uwagę przy ustalaniu ligowego składu.

E. ALKSNIN WYJECHAŁA DO WROCŁAWIA

PIŁKARKA Pogoni E Alksnin wyjechała do Wrocławia, gdzie podejmie studia na tamtejszej AWF. Występować będzie w barwach wrocławskiego AZS.

W. SĄCZEK WRÓCIŁ DO SOSNOWCA

Z WIELKIEJ burzy mały deszcz. Było sporo szumu w kraju, pisano i mówiono na temat przejścia Dworczyka i Sączka do Pogoni. Dworczyk od początku sezonu grał nadal w Zagłębiu. Sączek przebywał w Szczecinie, a ostatnio także wyjechał do Sosnowca.

Podobno chęć przejścia do Pogoni zgłosił piłkarz Arkonii, Parada.

O kulcie „świętej" krowy — inaczej

INDYJSCY naukowcy atomowi wyjawili, że w maju 1974 roku przeżyli kilkanaście minut strachu z powodu... „świętej" krowy. Na kilka godzin przed podziemną eksplozją nuklearną na półpustynnym poligonie Pokhran w Radżasthanie gdy strażnicy przepędzali zwierzęta z terenów wokół miejsca próby, jakaś krowa zmyliła kierunek i pognała prosto na środek pola. Naukowcy, obserwujący punkt „zero" z ukrycia odległego o 4 km, zamarli z przerażenia, ponieważ bydlę mogło w każdej chwili zawadzić kopytami o kabel, prowadzący ze sztolni z ładunkiem wybuchowym do pomieszczenia kontrolnego. Zerwanie lub choćby uszkodzenie przewodu groziło opóźnieniem próby. Na szczęście krowa przeskoczyła kabel i zniknęła na horyzoncie.

MOGĘ pójść o zakład, że w tym miejscu wielu czytelników pomyślało sobie, iż jest to jeszcze jeden przykład tego, jak bardzo umiłowanie „świętej" krowy utrudnia życie Hindusom. Stereotypowy obraz Indii jako kraju, po którym w najbardziej nieprawdopodobnych miejscach włóczą się stada wychudłych „świętych" krów, nie dających prawie mleka, za to wyżerających zboże z pól i warzywa ze straganów, jest wciąż zadziwiająco żywy poza granicami subkontynentu. Umacniają go opowieści turystów o gromadkach bezpańskich krów, chudych jak szkielety, tarasujących ruch kołowy w centrum Delhi, Kalkuty czy Bombaju.

W RZECZYWISTOŚCI główna przyczyna kultu krowy w Indiach jest wprost przyziemnie racjonalna. Bydło rogate stanowi nad Gangesem praktycznie jedyną siłę pociągową i gospodarstwo pozbawione pary wołów lub przynajmniej jednego wołu, nie ma tu szans przetrwania. W porze żniw lub orki trudno pożyczyć bydło od sąsiada, gdyż on również pracuje na swym polu. Jeśli zaś nie pracuje, żąda tak wysokiej opłaty, że trzeba zadłużyć się u lichwiarza, a to wcześniej czy później kończy się utratą ziemi. Dlatego każdy rolnik stara się mieć nie tylko parę wołów, ale również ich „wytwórnię", czyli krowę. Dla wieśniaka indyjskiego krowa jest nie tyle dostarczycielką mleka, ile potencjalną matką nowych wołów. Gospodarstwa indyjskie są bardzo małe, liczą średnio ok. 2 hektarów ziemi, ale prawie każde z nich trzyma — z konieczności, a nie z powodu kultu krowy — jedną, dwie, trzy i więcej sztuk bydła. W rezultacie Indie mają zatrzęsienie bydła — około 180 milionów krów i wołów i ok. 60 milionów bawołów, co jest rekordem światowym.

MLEKA NIEWIELE, ALE POŻYTEK JEST...

„STATYSTYCZNA" krowa indyjska daje rocznie niespełna 200 litrów mleka. Cudzoziemcom może się to wydać najlepszym dowodem nieopłacalności utrzymywania tak ogromnego stada bydła. Łączą oni kompromitująco niską mleczność hinduskich „krasul" z zakazem uboju nawet sztuk starych i wyciągają stąd wniosek, że Hindusi przymierają głodem, byle dochować wierności kultowi krowy. Tymczasem prawie wszystkie, nawet najchudsze krowy i woły hinduskie spełniają pożyteczną rolę. Są one głównie siłą pociągową oraz dawcami nawozu i opału, a dopiero na końcu źródłem pożywienia (mleka). Zakaz uboju krów chroni bydło przed wybiciem na przednówku, gdy głodujący wieśniak hinduski odczuwa pokusę sprzedania bydła muzułmańskiemu rzeźnikowi. To, że krowy i woły indyjskie wyglądają tak mało okazale, jest w pierwszym rzędzie następstwem tego, iż całe rolnictwo Indii reprezentuje wciąż dość niski poziom i stanowi mozaikę milionów mikroskopijnych gospodarstw. Gdyby za radą niektórych Europejczyków posłać do rzeźni część bydła indyjskiego, zwiększyłoby to ilość paszy dla pozostałych sztuk, ale spowodowałoby natychmiastową ruinę milionów drobnych chłopów.

To wszystko wiadomo już od pewnego czasu. Jednak ostatnio naukowcy indyjscy i specjaliści zagraniczni pracujący nad Gangesem wykazali, że przy obecnej strukturze własnościowej i obecnym stanie tutejszego rolnictwa bydło indyjskie zapewnia maksymalnie sprawne wykorzystanie istniejących zasobów paszowych i wyróżnia się, jak to fachowo określono, rekordowo wysokim „współczynnikiem wydajności energetycznej".

Badania terenowe wykazały, że wbrew powszechnemu mniemaniu, bydło indyjskie prawie nie współzawodniczy z człowiekiem o ziemię i pokarm (nie jest też prawdą, że „wyżera zboże z pól"). Według danych z Bengalu Zachodniego, prowincji 3 i pół raza mniejszej od Polski, ale zamieszkanej przez 51 milionów ludzi, tamtejsze krowy i woły żywią się głównie niejadalnymi produktami ubocznymi rolnictwa, tj. słomą ryżową, otrębami pszenicznymi i plewami. Tylko niespełna 20 proc. paszy stanowią tam produkty nadające się do spożycia przez człowieka lub takie, dla których uzyskania uprawia się specjalnie część gruntów ornych.

A WIĘC POZORY MYLĄ...

PODOBNIE tak zwane bezpańskie bydło, które turyści obserwują na ulicach miast indyjskich, ma w rzeczywistości właścicieli i wcale nie wałęsa się bez celu między domami i samochodami, lecz pasie się, aby wieczorem dać średnio trzy czwarte litra mleka. Bydło to bardzo rzadko dopada straganów z warzywami — bywa wtedy na ogół odpędzane z całą bezwzględnością — natomiast wyżera wszystkie odpadki ze śmietników, rynsztoków i ulic. Nie zabiera więc ono pożywienia człowiekowi ani nie zasługuje na miano „darmozjada". Trzy czwarte litra mleka dawane przez „krowią łazęgę miejską", to akurat równowartość dziennego dochodu na głowę 300 milionów najbiedniejszych Hindusów. Właściciel, posiadający kilka krów, choćby najbardziej niepozornych, jest w porównaniu z większością swych rodaków prawdziwym wybrańcem losu. Niefortunna krowa zabłąkana na poligonie Pokhran z pewnością miała właściciela, który czekał na nią wieczorem, by ją wydoić...

Może się to wydać niewiarygodne, ale Indie wykorzystują swe bydło znacznie lepiej niż np. Stany Zjednoczone. Pewien pilny naukowiec, dr Stewart Odendhal, obliczył że na każdy tysiąc kalorii spożytych przez „statystyczną" krowę indyjską, jej posiadacze otrzymują 170 kalorii użytecznych (w postaci opału, siły pociągowej, mleka etc.). Tymczasem typowy wół północnoamerykański hodowany na befsztyki daje człowiekowi w postaci mięsa niespełna 40 kalorii na każde tysiąc kalorii, jakie sam otrzymuje w formie paszy. Dr Odendhal podkreśla, że dzieje się tak nie dlatego iż bydło indyjskie jest szczególnie produktywne, lecz dlatego, że Hindusi wykorzystują skrupulatnie wszystko, czego tylko mogą im dostarczyć krowy i woły, począwszy od nawozu, a skończywszy na skórze.

Czyli pozory mylą, a w Indiach mylą o wiele częściej i bardziej niż gdzie indziej. Tych, którzy źle myśleli o indyjskiej „świętej" krowie i jej entuzjastach, proszę niniejszym aby wznieśli okrzyk „Gaj zindabad"! czyli „Niech żyje krowa"!

Ryszard PIEKAROWICZ
(Delhi — PAP)

Zbuntowana gwiazda

„Powrót" Jane Fondy

JAK utrzymuje Liliane David z „Paris Match", czterdziestoletnia już Jane Fonda jest nadal piękna, a może nawet piękniejsza niż dawniej. J. Fonda, która odnalazła swoje szczęście w odrzucaniu wszystkiego, co łatwe, żyje w zgodzie z sobą. Wskrzesiła mit gwiazd filmowych zdolnych do przeciwstawienia się skomercjalizowanym wymogom hollywoodzkich stereotypów. I nadal pozostała nieprzejednaną bojowniczką o pokój na całym świecie, o prawa dla ludzi, którzy są ich pozbawieni.

Wychowana w rodzinie filmowców (ojciec — znany aktor Henry Fonda, brat — reżyser filmowy Peter Fonda), już w wieku 17 lat występowała na scenie u boku ojca. Role w amerykańskich komediach i melodramatach nie przyniosły jej większej sławy. Dopiero we Francji stała się prawdziwą aktorką i gwiazdą. Sukces w filmie „Barbarella" przynosi jej olbrzymią popularność. Z czasem — „Obława", „Czyż nie dobija się koni", „Klute" (Oskar 1971) — ujawnia swój wielki talent i wybitną osobowość aktorską.

U szczytu powodzenia angażuje się z niesłychanym oddaniem i konsekwencją w walce politycznej przeciwko wojnie wietnamskiej. Nie ma czasu na kręcenie filmów. W Hanoi agituje na wiecach. Potem staje się orędowniczką Indian amerykańskich wyrzuconych na margines cywilizacji.

Takie postępowanie nie licuje jednak ze statusem gwiazdy — nie mogło więc obyć się bez konsekwencji. Przez długi czas Fonda była w niełasce u amerykańskich producentów. Dopiero ostatnio znów stała się modna — producenci „rozrywają" ją. Fonda pracuje jednak „u siebie" — jest współproducentem swego ostatniego, ambitnego filmu „Powrót", który przedstawia spustoszenia, jakie w psychice bohaterów dokonały przeżycia wojny wietnamskiej. **„Jestem dumna z tego filmu — powiedziała Jane Fonda — Jest on rezultatem moich długich lat walki o pokój".**

Od blisko 10 lat Jane Fonda tworzy z dziennikarzem, pacyfistą i liberałem Tomem Haydenem dobraną i szczęśliwą parę. Jest właścicielką wspaniałego rancha w Santa Barbara, na stałe mieszka jednak w Santa Monica, w dzielnicy nie zaliczanej do ekskluzywnych. Prowadzi skromne i pogodne życie rodzinne. Sama prowadzi dom, robi zakupy i opiekuje się dziećmi. Kiedy pracuje — zajmuje się nimi Tom. Mieszkanie Jane jest skromnie urządzone. **„Meble nie mają żadnej wartości — mówi Jane — ważne są jedynie żywe istoty".** I kiedy prostota tych niewyszukanych wnętrz dziwi gości, Jane dodaje: **„Jedyną rzeczą, której wyrzekłam się całkowicie, to pustka i marność mego poprzedniego życia".**

Iwona GUNIA-SOŁTAN

NA ZDJĘCIU: Vanessa Redgrave i Jane Fonda na planie filmu „Julia", w którym obie znane aktorki zagrały główne role.
Fot.: CAF — UPI

Uśmiechnij się

— To już chyba najgorszy śmieć!
— Skąd, mamy gorsze!

— Gdy byłem uczniem, to też nie miałem lekkiego życia...

Rys. Juliusz Puchalski

— Najwyraźniej widzę ostatni wiersz.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO

zatrudni pracowników wykwalifikowanych w zawodach:

stolarz, ślusarz, monter rurociągów okrętowych (hydraulik), malarz, konserwator, izolowacz oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodach: spawacza, montera kadłubów okrętowych, montera rurociągów okrętowych, izolowacza, stolarza.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie na kwaterach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, ul. Hutnicza 1 kod 71-642 Szczecin, tel. 21-252.

2960-K

Pracownicy poszukiwani

CUKROWNIA „SZCZECIN"
w Szczecinie, ul. Cukrowa 67

przyjmie do pracy na okres kampanii cukrowniczej 1978/79 — pracowników:

wagowych, procentmistrzów, pomocy wagowych oraz robotników niewykwalifikowanych od 20 września br.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Przemysłu Cukrowniczego. Podania wraz ze szczegółowym życiorysem (nie dotyczy robotników niewykwalifikowanych) kandydaci winni kierować pod w/w adresem do dnia 30 sierpnia br. Dodatkowych informacji udziela dział kadr, tel. 820-011 wewn. 13.

2459-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO
w Szczecinie

zatrudni sprzedawców do sklepów branży przemysłowej na terenie miasta Szczecina.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego, al. Wyzwolenia 7, pok. nr 4, tel. 392-41 — wew. 252.

2757-K

„SPOŁEM" WSS
Oddział w Szczecinie

zatrudni natychmiast

kucharza oraz pomoce kuchenne

do nowo otwieranej stołówki w Stoczni im. Warskiego.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowe informacje udziela Zespół Ruchu Osobowego, ul. Wyszaka 33/34 pok. 15, tel. 363-12.

2962-K

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ W SZCZECINIE

zatrudni

na warunkach umowy zlecenia

AJENTÓW

do prowadzenia sklepów 1—3-osobowych branży spożywczej i przemysłowej.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Szczecin, ul. Żółkiewskiego 12a pokój 37 II p. tel. 444-71 lub 36-894 wewn. 14.

2867-K

NAUKA

PRZYGOTOWUJĘ do poprawek matematyka, fizyka, chemia, telefon 82-14-32. 13967-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Elżbieta Denejka, al. Piastów 67/19. 13670-G

NIERUCHOMOŚĆ

DOMEK kupię. Może być przeznaczony do sprzedaży. W rozliczeniu 2 pokoje, kuchnia, łazienka, ogród, garaż. Tel. 369-36. 13402-G

KUPNO

FIATA 126 p, 650, nowsze — kupię. Tel. 702-43. 13651-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW, Szczecin, ul. Wielka 26, tel. 368-55 i 356-96, czynne w godz. 8—17. 3892-K

PRZYJMĘ wspólnika do hodowli nutrii. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 14048.

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię halę produkcyjną o powierzchni 400—500 m kw. z wodą i energią w Szczecinie lub okolicach. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13621.

GARAŻ do wynajęcia na Osiedlu Tatrzańskim, tel. 363-22, wieczorem. 13242-G

POSZUKUJĘ garażu — tel. 750-36, godz. 16—21. 13843-G

GARAŻ dla samochodu Nysa osobowa w rejonie Pomorzan względnie w śródmieściu poszukuje Rejonowe Biuro Projektów w Szczecinie ul. Radomska 38a, tel. 82-39-72. 13692-G

LOKALE

GRYFINO — mieszkanie z ogródkiem c. o. — sprzedam. Ul. Pionierów 3/1, tel. 24-59. 14006-G

MIESZKANIE M-3 do wynajęcia. Tel. 22-02-87, od godz. 16—17. 13989-G

POKÓJ z kuchnią i łazienką do wynajęcia. — Rymarska 77. 13980-G

M-3 na pół lub rok do wynajęcia. Zawadzkiego 166/7. 13607-G

M-3 pilnie kupię. Tylko śródmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin — 13917.

M-2 w nowym budownictwie pilnie kupię. Tel. 391-44. 14056-G

ODNAJMĘ pokój, tel. 789-30. 13963-G

SPRZEDAŻ

FORDA Mustanga — sprzedam. Tel. 613-266. 14014-G

SYRENĘ 105, sprzedam. Tel. 771-96. 13962-G

SYRENĘ 103 oraz części sprzedam. Al. Wyzwolenia 5/5. 13569-G

SKODĘ S 100 L (1974 r.) sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13977.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 2
w Szczecinie, ul. Twardowskiego 18a

ogłasza

zapisy chłopców w wieku 16 — 18 lat

NA NAUKĘ ZAWODU
w następujących specjalnościach:

- **murarz-tynkarz**
- **dekarz-blacharz**
- **cieśla-posadzkarz**
- **instalator c. o. i wod.-kan.**
- **elektryk**

Przyuczenie do zawodu trwa 12 m-cy. Wynagrodzenie — 600 zł miesięcznie oraz premia do 25 proc. za dobre wyniki w pracy.

Po ukończeniu przyuczenia do zawodu gwarantujemy pracę w akordzie oraz wysokie zarobki.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem przedsiębiorstwa: Szczecin, ul. Twardowskiego nr 18, pok. 21, tel. 350-61 do 65.

Przedsiębiorstwo nie posiada zakwaterowania.

2961-K

FIATA 128 3p (1976) — sprzedam. Tel. 744-97, od godz. 17—18. 13962-G

NOWY samochód Fiat 126 p — sprzedam. Tel. 232-579. 13869-G

FIATA 125 p (1977) — sprzedam. Tel. 469-42. 13852-G

NOWĄ Ładę sprzedam. Lampego 3/10. 13614-G

ŁADĘ 1500 S — sprzedam. Tel. 750-55. 13728-G

WARTBURGA 353, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 366-43, po 16. 13936-G

PRZYCZEPĘ campingową N-126 — sprzedam. Arkońska 19/2. 14191-G

FIATA 125 p (1974) — sprzedam. Tel. 232-065. 13139-G

VOLVO 144 (1971) sprzedam. Ul. Kołłątaja 31/1. 13615-G

MOSKWICZA 407 i WSK 175 z przyczepką okazyjnie sprzedam. Dąbie, Szybowcowa 1. 13950-G

PIANINO sprzedam. — Tel. 22-47-24. 13867-G

APARAT fotograficzny „Minolta" z kompletem wyposażenia, sprzedam. Ściegiennego 10/6, od godz. 17. 13934-G

SILNIK, szyby oraz inne części do Mini-Morrisa sprzedam. Telefon 22-63-55. 13606-G

KAMERĘ japońską Chinon 255 XL color, fonia, 8 mm, super, kożuch damski, nowy — sprzedam. Gen. Bema 6/4. 13892-G

Samodzielne krawcowe do ośrodków usług „Praktyczna „Pani" oraz roznosicieli mleka zatrudni natychmiast
„SPOŁEM" WSS **Oddział w Szczecinie.** Zgłoszenia: Szczecin, al. Jedności Narodowej 23, wejście od Niedziałkowskiego w godz. od 7—15, tel. 222-716.

2963-K

Elżbiecie Czech

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy z SPUSB w Szczecinie.

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1
w Szczecinie, ul. Potulicka 30

przyjmuje w ramach dochodzącego Ochotniczego Hufca Pracy

CHŁOPCÓW

W WIEKU OD 16—18 LAT

z ukończoną szkołą podstawową względnie bez ukończenia szkoły podstawowej

DO PODSTAWOWEGO STUDIUM ZAWODOWEGO

w celu przyuczenia w zawodach:

- **murarz**
- **betoniarz-zbrojarz**
- **cieśla-stolarz**
- **malarz budowlany**
- **dekarz-blacharz**
- **posadzkarz**
- **monter c. o.**
- **monter urządzeń wod.-kan.**
- **elektromonter**

W czasie pracy w hufcu junacy otrzymują:

- **wynagrodzenie miesięczne w wys. 600 zł**
- **premię do 25% wynagrodzenia**
- **odzież ochronną i roboczą**

Przyuczenie do zawodu trwa jeden rok. Zgłoszenia przyjmowane są przez przedsiębiorstwo (adres jak wyżej) w pokoju nr 28 — w godz. 8—12, do dnia 31 sierpnia br.

Przedsiębiorstwo nie zapewnia zakwaterowania.

2811-K

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Szczecinie, ul. Dembowskiego 6

organizuje na terenie Szczecina, Polic, Podjuch nieodpłatnie

KURS PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

DLA KOBIET I MĘŻCZYZN.

Absolwenci po ukończenia kursu zostaną skierowani do pracy w tutejszym przedsiębiorstwie na stanowisku palaczy c.o.

Zajęcia na kursie odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Czas trwania kursu około 6 tygodni.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela dział kadr i szkolenia, w godz. 7—15, tel. 22-52-14 wew. 34 lub 35.

2993-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 384-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-6

TEATRY

NIECZYNNE.

CYRK WIELKI — ul. Zaleskiego — g. 15, 19 (sobota i niedziela).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Sceny z życia małżeńskiego" g. 14.30, 17.30, 20.30, szw., l. 18: niedziela: „Udręka samotności" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15 węg., l. 15; KOSMOS (tel. 380-03) „Rollercoaster" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 15, panoram. (sobota i niedziela); BAŁTYK (tel. 733-35) „Zrozumiałeś, gra tuluje" g. 16, radz., panoram.; „Dziewczyna z reklamy" g. 18, 20, wł.-USA, l. 18 (sobota i niedziela); COLOSSEUM (tel. 468-18) „Dom pod czerwoną latarnią" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, węg., l. 18 (sobota i niedziela); POLONIA (tel. 22-16-34) „Ulzana — wódz Apaczów" g. 15.30, NRD, panoram.; „Dick i Jane" g. 17.30, 19.30, USA, l. 15; niedziela: „Wódz Indian Tecumseh" g. 15.30, NRD, panoram.; „Mandingo" g. 17.40, 20 wł.-USA, l. 18; PIONIER (tel. 475-02) „Orzeszek" g. 16, pol.; „Terror Mechagodzilli" g. 13, 15, jap., panoram.; „Gdzie woda czysta i trawa zielona" g. 17, 19.30, pol., l. 15; „Kobra" g. 22, jap., panoram., l. 18 (sobota i niedziela); DRUŻBA (tel. 356-05) „Noc amerykańska" g. 15.30, 18, 20.15, fr., l. 15 (sobota i niedziela); DERBY — „Szkarłatny pirat" g. 21, USA, panoram., l. 15; niedziela: „Z podniesionym czołem" g. 21, USA, l. 15; OGRODOWE — „40 karatów" g. 21, USA, l. 15; niedziela: „Złoto dla zuchwałych" g. 21, USA-jug., panoram.; MARS — „Niech żyją duchy" g. 11, CSRS; „Przygody Gerarda" g. 17, 19, sang., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) niedziela: „Antyki" g. 15, pol., l. 15; „Mandingo" g. 16.30, 18.45, wł.-USA, l. 18; PRZYJAŹŃ (Dabie) niedziela: „Miłosne życie Budomira Trajkovicia" g. 16, 18, jug., l. 12; „Olalia z Bahii" g. 20 braz., l. 15; 1 MAJ (Żydowce) niedziela: „Ebirah, potwór z głębin" g. 16.30, 18.15 jap., panoram., l. 12; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) niedziela: „Zapamiętajmy to lato" g. 16, radz., panoram., l. 12; SYRENKA (Jasienica) niedziela: „Zdjęcia próbne" g. 17, 19, pol., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) niedziela: „Maratończyk" g. 18, USA, l. 15; WISŁA (Goleniów) „Wojenny prezent" radz., panoram., l. 12; „Taksówkarz" USA, l. 15 (sobota i niedziela); ROBOTNIK (Pyrzyce) niedziela: „Rodzinny melodramat" radz., panoram., l. 12; DAR (Stargard) „Zbrodnia i kara" cz. I i II; „Jeremiah Johnson" USA: niedziela: „Król Lir" radz.; „Jeremiah Johnson"; INA (Stargard) niedziela: „Dom pod czerwoną latarnią" węg.; „Gang Olsena woada w szajbę" duński, l. 12; GRYF (Gryfino) niedziela: Za rok, za dzień, za chwilę" pol., l. 15.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

BAŁTYK — „Mały wyścig" g. 15; COLOSSEUM — „Baśń o Jasnym Sokole" g. 9.30; POLONIA — „Przygody w pustyni" g. 14.30; PIONIER — „Orzeszek" g. 10, 11, 12; „Terror Mechagodzilli" g. 13, 15; SZMARAGDOWE — „Groźny mrówkolew" g. 14; PRZYJAŹŃ — „Flip i Flap w kręgu Cudzoziemskiej" g. 14.30; 1 MAJ — „Latający kufer" g. 16.30; BIAŁY ŻAGIEL — „Hultajska czwórka" g. 16; SYRENKA — „Gwiazdor filmowy" g. 16; ZATOKA — „Paragon gola" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF, które zastrzega sobie zmiany w programie.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej: Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni im Adolfa Warskiego 1943—78 g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności: Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Architektura i rzemiosło budowlane z przełomu XIX i XX wieku g. 9—15; ZAMEK — Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego g. 11—16; PAWILON „RUCHU" — Krzywoustego — fotografia Krzysztofa Pruszkowskiego g. 14—19 (sobota). SALON WYSTAWIENNICZY KAW, pl. Hołdu Pruskiego 8 — Tkanina artystyczna B. Warzeńskiej g. 10—17.

W NIEDZIELĘ — muzea czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPA RZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzan; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — MSW (Jagiellońska); POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 6 — całą dobę; NAD ODRĄ 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI (sobota, niedziela)

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel 222-109; STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-32; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 61-25-73.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-35 446-46 — g. 7—21 (sobota).

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—10 (sobota).

KOLEJOWA — tel. 460-23: Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 918

USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—19 (sobota).

POMOC DROGOWA (niedziela)

OPD-1, SZCZECIN, ul. Jagiellońska 35 — tel. 861 i 433-42; OPD-3, GOLENIÓW, ul. 1 Maja 25 — tel. 861 i 31-51; OPD-4, PYRZYCE, ul. Sportowa 1 — tel. 617; OPD-7, CHOJNA, ul. Szczecińska 9 — tel. 516.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.50 Dziennik (kolor). 15.05 Obiektyw. 15.25 Magazyn wędkarski (kolor). 16.55 Film radz. „Czarodziejskie przedmioty" cz. I (kolor). 17 Emilii Plater (kolor). 17.25 Formuła szczęścia — teleturniej (kolor). 18.10 Studio Sport (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.30 Film USA „Drzewo lata". 21.55 Dziennik (kolor). 22.10 Muzyka i ekran. 22.50 Kino Nocne „Tamango".

PROGRAM II

17.25 Z kamerą przez świat (kolor). 18 Program muzyczny. 18.10 Kronika. 19.30 Dziennik (kolor). 20.30 Teatr Wspomnień „Oszukana" T. Manna. 22 Koncert laureatów VI Konkursu im. Piotra Czajkowskiego (kolor).

NIEDZIELA

7.10 i 7.30 Zajęcia wakacyjne. 7.50 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników (kolor). 8.20 Studio Sport (kolor). 9 Teleranek (kolor). 9.30 Antena (kolor). 10 Film dokum. „Na końcu świata" (kolor). 11.20 Dziennik (kolor). 11.35 Rolnicze rozmowy (kolor). 12.05 Z kamerą wśród zwierząt (kolor). 12.35 Studio Sport (kolor). 12.45 „Opowieści reporterów" (kolor). 13.15 W Starym Kinie — Bogumił Kobiela (cz. II). 14.15 Studio Sport (kolor). 14.35 Losowanie Dużego Lotka (kolor). 14.45 Cz. II bajki „Czarodziejskie przedmioty" (kolor). 15.50 Film historyczny „Blask wygasłych ognisk (kolor) — cz. II. 17 Kalejdoskop z gwiazdą (kolor). 17.30 Studio Sport (kolor). 19 Wieczorynka, dziennik (kolor). 20.30 Film fr. „Panie na Mogadorze" (kolor). 21.40 Teatr Komedii „Ich głowy" (kolor). 23.10 Studio Sport (kolor).

PROGRAM II

13.55 Studio Sport. 14.30 Norweski program rozrywkowy „Róże Montreux". 18 Ekran reporterów (kolor). 18 Studio Sport (kolor). 16.45 Teatr TV na Świecie (TV szwedzka) „Ucieczka od moich rodaków" (kolor). 18 Film TV NRD „Trzcina" (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.30 Studio Gama przedstawia. 21.40 Film spol.-obyczaj. „Porachunki" (kolor).

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 Film DEFA „Emma". 16.50 Program dla dzieci. 17 „Ziemia na widnokręgu". 17.30 „Cyrki świata". 18 Program z Rostocku. 18.30 Wiadomości. 18.35 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Film „Przygody Pedziwiatra". 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Program rozrywkowy. 22.15 Kronika. 22.30 Film ang. „Odtrącony". 0.20 Wiadomości.

NIEDZIELA

10.25 Kronika. 11 Ekspres TV. 12 Muzyka z portu. 13 Dzień na Zachodzie. 13.25 Od niedzieli do niedzieli. 13.50 Wiadomości, kronika. 14 Rozmaitości. 16 Film TV „Lindstedts". 17 W krainie bajki. 17.30 Rękodzielnictwo japońskie. 18 Wiadomości. 18.05 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Komedia „Paw". 22.25 Muzyczny dziennik. 23.20 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 22, 0.01. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.00 Transmisja ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi. 17.50 Studio Kosmos. 18.15 C.d. transmisji. 19.15 Mistrzowie batuty. 19.40 O nagrodę Bursztynowego Słowika. 20.05 Program z dywanikiem. 21.10 Filmy bez wizji. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.23 Bydgoszcz na muz. antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Nocne Studio „Gama".

PROGRAM II (UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 16.30, 21.08, 23.30. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 Studio „Słonecznik". 14.50 „Czata" 15.05 Muzyka A. Corellego. 15.30 Radioferie. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Halina Łukomska. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 Nim się książka ukaże. 17.40 Reportaż literacki. 18.00 Muzyczne archiwum PR. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 „Czas i ludzie". 19.00 „Matysiakowie". 19.30 „Problemy teatru operowego". 20.00 Piąty zbiór wierszy Ewy Lipskiej. 20.15 Festiwal Muzyczny w Bergen. 22.00 Gwiazdy estrady — Ewa Wiśniewska. 23.00 Mistrzowie interpretacji muzyki dawnej. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III (UKF 65,96 MHz)

15.05 Wakacje ze swinglem. 15.30 Audycja rozrywkowa „Kabaret pod Baranami". 16.30 Dawnych wspomnień czar. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Cztery żywioły" i „Zodiak". 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19.00 Szatę graficzną projektował. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Z innego strumienia czasu". 20.00 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Gdzie byłeś Ross?" 22.45 Poeci piosenki radzieckiej. 23.00 Wiersze o Koperniku. 23.05 Jazz session w Trójce.

PROGRAM IV (UKF 68.78 MHz)

15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne. 16.05 Kodeks i kierownica. 16.25 Gra Zbigniew Namysłowski. 16.30 Niepokoje dzieciństwa. 16.40 PAW. 17.00 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.30 Studio Stereo zaprasza. 20.00 Radiowe portrety Polaków. 20.20 Transmisja z BBC Koncertu z okazji 80 rocznicy śmierci Lecsa Jabacka. 21.30 Z dala od utartych szlaków (w przerwie koncertu). 21.50 D.c. koncertu. 22.40 Muzyka.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23, 0.01.
9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Z teki kompozytorów Domenica Modugno. 10.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci — „Bonanza nad Pluszawką". 11.00 Transmisja międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — USA. 11.30 Studio „Gama". 12.05 „W samo południe". 12.45 D.c. transmisji meczu. 13.15 Tropami ludzi i pieśni. 14.15 Przeboje z filmów. 14.30 „W Jeziorranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR — „Z daleka i dyskretnie". 16.50 Na różnych instrumentach. 17.15 Studio Młodych. 18.05 Różne barwy piosenki. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert z gwiazdą — Barbra Streisand. 21.05 Wróżby z gwiazd. 22.00 Lekka muza na płytach. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Gra Big Band Buddy Richo. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Koszalina.

PROGRAM II

6.40 Z malowanej skrzyni. 7.00 Moskwa z melodią i piosenką. 7.35 „Niedzielne spotkania". 12.05 Poranek symfoniczny z nagrań Orkiestry Symfonicznej. 13.00 Teatr PR — „Zbójcy". 14.35 Graj gracyku. 15.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Drzewo jabłoni na wiosnę". 15.30 „Dom rodzinny, dom..." 16.00 Koncert Chopinowski z nagrań A. Ratusińskiego. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.00 Nowości Polskich Nagrań. 18.35 Felieton publicystki międzynarodowej. 18.45 Kabaretik reklamowy. 19.00 Recital zespołu „Skaldowie". 19.20 Studio Młodych — Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Magazyn Tygodnia. 22.30 Wspominamy debiuty. 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

11.00 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 „Byli świadkami, słyszeli" — 3 odc. słuch. dokumentalnego. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z nowych nagrań. 15.00 „Wirując w światła krajobrazu". 15.20 Nowa płyta zespołu Budgie. 16.00 Teatrzyk Zielone Oko „Wybór". 16.23 Bacharacha śpiewają. 16.45 Bacharacha grają. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Złote lata zespołu Chicago 19.35 Opera tygodnia „Weksel małżeński". 19.50 „Z innego strumienia czasu". 20.00 Jazz piano forte. 20.40 Strofy dawne, strofy piękne „Zaloty na Pokuciu". 21.00 Musica humana. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Antoni Czechow — „Syrena". 22.30 Romantyczne pieśni Meksyku. 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych. 23.45 Śpiewa Krystyna Prońko.

PROGRAM IV

11.35 Czy znasz mapę świata. 12.05 Panorama folkloru. 13.00 Zatrzymać lato. 13.30 Muzyczne „Oscary". 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje. 14.40 Muzyka z jednej płyty. 15.00 Teatr PR — „Z biegiem lat, z biegiem dni". 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program stereofoniczny. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.25 Claude Debussy — La Plus que Lente. 19.00 Program stereofoniczny. 22.10 Praska Wiosna 78.

POLSKIE RADIO zastrzega sobie prawo zmiany w programie.

Kronika wypadków

MINIONEGO czwartku na plaży morskiej w Rewalu kąpał się podczas sztormowej pogody i utonął 22-letni Andrzej S., wczasowicz z Knurowa koło Rybnika. Zwłok mężczyzny nie odnaleziono.

Wczoraj około godz. 14.30 na nie strzeżonym odcinku jeziora Głębokie kąpało się trzech pijanych mężczyzn. Jeden z nich utonął, dwaj pozostali po dopłynięciu do brzegu zbiegli. Odnaleziono ubranie i dokumenty na nazwisko Jerzego Z., mieszkańca Szczecina — należące najprawdopodobniej do ofiary wody. Dochodzenie w toku.

KRÓTKO przed godz. 14 na ul. Niemcewicza doszło do czołowego zderzenia pomiędzy motorowerem „Komar" nr rej. MA 7536 a samochodem „Nysa". Milicja ustaliła, iż kierowca motoroweru Jerzy J. był w stanie zamroczenia alkoholowego i zjechał na lewą stronę jezdni. Po kuracji szpitalnej Jerzy J. stanie przed sądem.

O godz. 22.10 na ul. Bohaterów Warszawy inny „rzeciel Bachusa", 65-letni Piotr I. wszedł niespodziewanie na jezdnię — prosto pod motocykl. Piotra I. odwieziono do szpitala kolejowego. Podobnie jak Jerzy J. — zostanie on za spowodowanie wypadku pociągnięty do odpowiedzialności.

NA NABRZEŻU Parnica szczecińskiego portu spadł podczas wyładunku z wagonu i doznał złamania nogi oraz innych obrażeń dobet, 40-letni Zenon R. Rannego skierowano do szpitala PKP

STRAŻACY w dalszym ciągu usuwają skutki pamiętnej ulewy. Wczoraj pompowano wodę z obiektów PKP na terenie Portu Centralnego i piwnicy przedszkola przy ul. Frysztackiej.

FUNKCJONARIUSZE pogotowia MO zatrzymali wczoraj 31-letniego Kazimierza B., mieszkańca ul. Sikorskiego. Zatrzymany stanie w trybie przyspieszonym przed sądem za pobicie po pijanemu barmanki w barze „Krakus" (ap)

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 14.8.

14.35 — Wakacyjne Kino Młodych „Obce twarze". 16.10 — Obiektyw. 16.30 — Teleferie. 17.30 — Dom i my. 17.45 — Studio Sport. 18.10 — Poradnik zmotoryzowanego turysty. 18.20 — Film TVP „Doktor Ewa". 20.30 — Teatr TV „Przed ślubem". 22.05 — Camerata przedstawia „Baden Powell i jego gitara". 22.35 — Dziennik.

WTOREK, 15.8.

10 — Film TV fr. „Panie na Mogadorze". 14.35 — Wakacyjne Kino Młodych „Dulscy". 16.10 — Obiektyw. 16.30 Studio TV Młodych. 17.10 — „Rodzewody". 17.45 — Interstudio. 18.25 — Świat, który nie może zaginąć „Na szlaku ptasich przelotów". 18.50 — Radzimy rolnikom. 20.30 — Film TV ang. „Życie i śmierć Penelopy". 21.25 — Świadkowie. 21.45 — Poradnik zmotoryzowanego turysty. 21.55 — Dziennik. 22.10 — Teatr „Zbrodnia i kara".

ŚRODA, 16.8.

14.40 — Wakacyjne Kino Młodych. 16.30 — Kino najmłodszych. 17 — Melodie. 17.15 — Melodie. 17.25 — Reportaż z Kamerunu. 17.35 — Losowanie Małego Lotka. 17.50 „Jak to w rodzinie" — radz. film fab. 20.30 — Mity i rzeczywistość — film polityczny „Deszcz nad Santiago". 22.25 — Dziennik.

CZWARTEK, 17.8.

14.30 — Wakacyjne Kino Młodych „Skąpani w ogniu". 16.30 — Teleferie. 17.30 — Poligon. 17.55 — Melodie — w batokowym nastroju. 18.20 — Sonda. 18.50 Radzimy rolnikom. 20.30 — Film krym. USA „O życie świadka". 22.05 — Pegaz. 22.50 — Poradnik zmotoryzowanego turysty. 23 — Dziennik.

PIĄTEK, 18.8.

14.35 — Wakacyjne Kino Młodych „Dziennik dr Hansa Franka". 16.30 — Teleferie. 17 — Melodie. 17.20 — Poradnik zmotoryzowanego turysty. 17.30 — Film TV NRD „Na morzu". 18.35 — Magazyn motoryzacyjny. 20.30 — Film obyczajowy TV pol. „Poza układem". 21.25 — Mity i rzeczywistość. 23.05 — Dziennik.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 14.8.

STUDIO BIS

15.10 — Pasowanie na żniwiarza. 15.30 — Strażacy mówią o gaszeniu pożarów w plenerze. 15.40 — Ping-pong cz. I. 16 — Gość Studia Bis. 16.05 — K. Krawczyk śpiewa w Piwnicznej. 16.15 — Ping-pong, cz. 2. 16.30 — Pierwsza lekcja. 16.50 — Eksperci Studia BIS demonstrują sprzęt gaśniczy. 17 — „Misja". 17.15 — Śpiewa M. Rodowicz. 17.30 — Wszystko za wszystko z prof. Henrykiem Mańczakiem. 18.25 — Halo na łączach. 18.50 — Konkurs Studia Bis. 18.55 — Z Syriusza na Ziemię. 19.10 — Kronika. 20.30 — Pożar w domu. 20.45 — Śpiewa Lidia Stanisławska. 21.10 — Adam Słodowy proponuje. 21.15 — Magazyn motoryzacyjny. 21.45 — Gwiazdy, gwiazdki, gwiazdeczki. 22.15 — „24 godziny". 22.30 — Zatrzymane w katedrze. 22.50 — Kolorowe jarmarki — cz. 2.

WTOREK, 15.8.

16 — Kino Letnie „Nie lubię poniedziałków". 17.40 — Dialogi z przeszłością. 18.10 i 18.40 — Powtórka z języków — rosyjski i francuski. 19.10 — Kronika. 20.30 — Wtorek melomana. 21.30 — 24 godziny. 21.40 — Kino Letnie „Czajkowski" — film biograficzny.

ŚRODA, 16.8.

16 — Kino TV Młodych „Chłopcy z naszego osiedla". 16.30 — TWP „Równikowy chrzest". 17 — Kino Letnie „Gdzie jest trzeci król". 18.10 i 18.40 — Powtórka z języków — rosyjski i francuski. 19.10 — Kronika. 20.30 — Od mistrza do ministra. 21 — Klub Jazzowy Studia Gama. „Jazz nad Odrą '78". 21.40 — 24 godziny. 21.50 — Sąsiad.

CZWARTEK, 17.8.

16.45 — Kino miniatur „Czechosłowacki film animowany". 17.25 — Film TV CSRS „Łuk tęczy". 18.10 i 18.40 — Powtórka z języków — rosyjski i francuski. 19.10 — Kronika. 20.30 — W kręgu kultur i obyczajów. 21.10 — Z ziemi polskiej „Amerykański pejzaż". 21.40 — 24 godziny. 21.50 — Angielski film rozrywkowy „Róże Montreux".

PIĄTEK, 18.8.

17 — Krajobraz i przyroda. 17.40 — Turystyka i wypoczynek. 18.10 i 18.40 — Powtórka z języków — rosyjski i francuski. 19.10 — Kronika. 20.30 — Reportaż „Gazeta rodzinna". 20.55 — Studio Sport. 21.25 — 24 godziny. 21.35 — Opowieści starszego pana. 21.45 — Film USA „O życie świadka".

Warto znać te numery

Pogotowie Ratunkowe: tel. 999.
Pogotowie MO: tel. 997.
Straż Pożarna: tel. 998.
Pogotowie Gazowni: tel. 992.
Pogotowie Dźwigowe: tel. 982.
Pogotowie Lokatorskie: tel. 986.
Pogotowie Spółdzielcze: tel. 222-415.
Pogotowie Drogowe PZMot.: tel. 981.
Pogotowie Motoryzacyjne: tel. 882-473 „Polmozbyt" ul. Białowieska 2.
Pogotowie Telewizyjne: tel. 359-55 i 356-96, ul. Wielka 25.
Telefon zaufania: 732-32.

PROSZĘ O GŁOS

Przeciwko chamstwu

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE

8 BM. przeczytałam w Waszej gazecie notatkę pt. „Cham za kierownicą" o scysji, do jakiej doszło między kierowcą taksówki a pasażerem. Jestem również oburzona takim zachowaniem się kierowcy, które trzeba jak najsurowiej potępić.

Podobny wypadek spotkał i mnie. 8 bm. o godz. 22.25 na pętli tramwajowej przy ul. Południkiej wsiadłam do tramwaju linii nr 9. Wraz ze mną była moja koleżanka i jej mąż. W dniu tym był okropny deszcz i wichura. Wsiedliśmy szybko do tramwaju, który stał na pętli i wszystko wskazywało na to, że za chwilę ruszy. Gdy chcieliśmy skasować bilety, podszedł do nas motorniczy i krzyknął: **„Proszę w tej chwili opuścić tramwaj, tu nie jest przystanek!"** Odpowiedziałam, że przecież jest bardzo silny wiatr i deszcz, więc chyba nie się nie stanie jeśli pozostaniemy w tramwaju, skoro już wsiedliśmy. Niestety, motorniczy wykrzyknął, że mamy się wynosić w tej chwili i iść na przystanek.

Opuściliśmy zatem tramwaj, aby się udać na pobliski przystanek, motorniczy zaś zamknął drzwi i tramwaj ruszył. Biegliśmy za nim około 100 metrów i dogoniliśmy go zziajani i przemoknięci. Powiedzieliśmy motorniczemu, że zachował się po chamsku, traktując nas jak smarkaczy i bawiąc się widokiem dwóch kobiet i mężczyzny zmuszonych do biegu za tramwajem podczas ulewnego deszczu. Motorniczy przez cały czas jazdy wykrzykiwał coś pod naszym adresem.

Miło jest czytać o strażakach, którzy bezinteresownie pomogli kobiecie z dzieckiem, ale wypadki chamstwa i bezduszności trzeba potępiać. Motorniczy, który zachował się tak po chamsku, prowadził tramwaj o numerze pierwszego wagonu 622.

TERESA T.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Tańczą słonie, niedźwiedzie i foki

Cyrkowe emocje

CYRK — widowisko pod namiotem, oparte o nieudawane produkcje, wymagające ogromnej sprawności fizycznej — cieszy się niezmiennym zainteresowaniem publiczności. Nieprzypadkowo uznano je za najatrakcyjniejszą formę występu aktorów przy gromadzeniu środków na cele społeczne: we Francji — od lat, na pomoc dla starych aktorów, u nas — na Centrum Zdrowia Dziecka. Dzięki temu, iż spektakl taki przygotowują nieprofesjonaliści — szerzej okazany został trud tych, którzy parają się tym niecodziennym zawodem: cyrkowymi występami.

Jak co roku, tak i tego lata przyjechał do Szczecina Cyrk Wielki. Ma on przygotowany duży, starannie opracowany program, w którym mieszczą się wszystkie tradycyjne popisy: ewolucje na trapezie, na wrotkach, prezentacje ekwilibrystyczne, żonglerkę oraz tresurę. Widzowie oglądają występy słoni, niedźwiedzi, koni, foki, piesków, osiołków a nawet kóz. Pewnym novum są akrobacje na jadącym motocyklu.

W tegorocznym programie obserwujemy większy niż zazwyczaj przechył w stronę imprezy rozrywkowej, z mniejszym udziałem popisów typowo zręcznościowych. Nie ma akrobacji rowerowej, nie ma sztuk magicznych, komicy nie parodiują umiejętności swoich kolegów, zostając przy humorze słowno-sytuacyjnym.

Duży jest udział tresury, zawsze cieszącej najmłodszą i najwierniejszą cyrkowi widownię — dzieci. One też przede wszystkim mają na cyrkowych występach największą radość. Dostarczają jej akrobaci: J. Małacka, zespół Bednarka, K. i H. Lewandowscy, S. Sejbuk i Trio Casian (Rumunia); żonglerzy: A. i J. Maleccy oraz Pietrowski (ZSRR), a także tresery: duet Schoberto (NRD), L. Brüning, A. i R. Leśniewiczowie, Duet Lewandowskich i S. Basta. Jako komicy występują na arenie Alfred Małecki, Klemens Wrzodak, Antoni Ostrowski, Lech Gąbski i K. Kremena (ZSRR).

Spektakl wyreżyserował dyrektor cyrku Wiktor Grzyński. Przedstawienie cyrkowe można polecić wszystkim lubiącym tę sztukę. Nie będą się nudzić!

Czekamy na estetyczne stragany

„Dziki" handel czas ucywilizować

„DZIKIE" stragany uliczne z warzywami i kwiatami rozgościły się na dobre w szczecińskim śródmieściu. Przed każdymi niemal „Delikatesami" powstały kolonie przekupniów. Wystarczy przyjrzeć się narożnikowi Bramy Portowej przed sklepem firmowym „Wedla", skrzyżowaniu ul. Krzywoustego z ul. Bogusława, al. Wojska Polskiego i Wyzwolenia. Jakkolwiek byśmy się nie zżymali na obecność tego rodzaju handlu. — stanowi on ważne uzupełnienie sieci sklepów uspołecznionych. Warzywa i kwiaty z prymitywnych straganików i stoisk są — przyznajmy — świeże i można je kupić o każdej porze dnia.

A JEDNAK z mieszanymi uczuciami spoglądamy na ten „perski" — krzykliwy i niezbyt schludny — rynek na eksponowanych trasach grodu Gryfa. Nie ulega wątpliwości, że towary rozłożone wprost na chodniku tamują ruch i nie zdobią miasta. Warzywa sprzedaje się wprost z worków, koszyków, zniszczonych skrzyń wyściełanych gazetami, kwiaty — z pordzewiałych puszek i wiader. Kiedy wraz z nadejściem zmroku sprzedawcy odchodzą — pozostaje po nich moc śmieci.

Kilka lat temu proponowano rozwiązanie skrajne i drastyczne: przepędzenie na cztery wiatry nie zrzeszonych sprzedawców z ulic śródmieścia na targ turzyński. Dziś nikt rozsądny nie zaproponuje tak radykalnej akcji. Aby pogodzić społeczną potrzebę z wymogami porządku i estetyki, trzeba jednak narzucić ulicznym sprzedawcom pewne niezbędne rygory.

SKLECONE byle jak, brudne i niechlujne stoiska zastąpić należy jednakowymi betonowymi straganikami, takimi jakie ustawiono już przy pl. Lenina i na kwiatowym tyneczku przed fontanną przy al. Wojska Polskiego. Takie betonowe stoiska można przy tym ustawić w ten sposób, by nie tarasowały chodnika i wejścia do sklepów, by sprzedawcy nie tłoczyli się jeden przy drugim.

Zadaniem milicji byłoby oczywiście przestrzeganie porządku, czystości i estetyki w rejonach wyznaczonych do ulicznej sprzedaży. W ten sposób rozwijająca się dziko sprzedaż uliczna zostałaby ujęta w pewne ramy, niezbędne w dużym mieście. Już wiadomo, gdzie należałoby stragany takie postawić — lokalizację wyznaczyło samo życie. Szczecinianie przyzwyczaili się świeże warzywa i kwiaty kupować przy Bramie Portowej, przy alejach: Wyzwolenia, Jedności Narodowej, Wojska Polskiego, ul. Krzywoustego. Pomysł rozstawienia w mieście murowanych stoisk — prostych i estetycznych — powstał już trzy lata temu, lecz jakoś jego realizacja utknęła w pół drogi. Dziś, kiedy już nikt nie neguje racji istnienia ulicznego handlu, czas najwyższy doprowadzić rzecz do końca. Czekamy zatem na konsekwentne działanie Urzędu Miejskiego w tej mierze.

(Macz)

Fot. Z. Jodkowski

PTTK zaprasza

KLUB Turystów Pieszych „Wiercipięty" organizuje w niedzielę wycieczkę po Górach Bukowych (długość trasy ok. 19 km). Zbiórka uczestników o godz. 9.30 na Basenie Górniczym.

Natomiast Klub Turystyczny „Wkrzanie" zachęca do udziału w wycieczce pieszej „w nieznane" (długość trasy ok. 6 km). Zbiórka w niedzielę o godz. 10 na pętli tramwajowej „5" przy Stoczni Szczecińskiej.

„Załom" daje przykład

TUŻ przed wjazdem do Fabryki Kabli „Ema-Załom" stoi od niedawna wielki, stalowy kwiat. Jego płatki co kilka minut zamykają się i rozchylają. Ta ruchoma konstrukcja zatrzymuje wzrok wszystkich przejezdnych, pośród kolorowych rabatów wygląda interesująco. Pomysł takiego właśnie trwałego elementu dekoracyjnego przed fabryką niewątpliwie należy do bardzo oryginalnych.

Ten zakład pracy z całą pewnością zaliczyć można do najpiękniej ukwieconych. Kwiaty, ładnie przystrzyżone trawniki, rozmaite krzewy są dobrze skomponowane i wtopione w leśny pejzaż. Nie poprzestaje się tu zresztą jedynie na typowych rabatach, tworzących na większych przestrzeniach barwne, dywanowe wzory. „Załom" jest bodajże jedynym w Szczecinie zakładem, gdzie znajduje się dużo kwietnych rzeźb. Najróżniejsze kwiaty tworzą barwne kule i bryły, niektóre układają się w pierwsze litery nazw poszczególnych wydziałów produkcyjnych. W ostatnim czasie przed budynkiem administracyjnym pojawiła się również piękna fontanna, a w głębi zakładu abstrakcyjne kompozycje z metalu oraz nowoczesna w formie — także z metalu — figura kobiety.

Okazuje się, że piękne, zielone otoczenie zawdzięcza „Załom" staraniom wszystkich pracowników. Każdy wydział ma pod opieką swój rejon i jest odpowiedzialny za podlewanie, pielenie, okresową zmianę kwiatów i strzyżenie trawników. Ci, którzy wywiązują się z tego nadobowiązkowego zadania najlepiej — dostają nagrody i wyróżnienia. Oprócz bowiem konkursu „Cały Szczecin w kwiatach" w którym „Załom" uczestniczy, na własny użytek rzucono hasło: „Cała fabryka w kwiatach". Ludzie polubili zieleń. Ba, są teraz dumni z otoczenia swego zakładu, które prezentuje się tak ładnie dzięki wysiłkowi całej załogi.

Już teraz myśli się tu, co robić w roku przyszłym, jakie wprowadzić nowe elementy. Pomysł stalowego kwiatu narodził się w listopadzie ub. roku, zaraz po zakończeniu rywalizacji. Autorem projektu był plastyk Jan Jeziorański, a spawacz z fabryki Józef Flis połączył poszczególne części w całość.

NA ZDJĘCIACH: żywa rzeźba w kształcie wielobokU i stalowy kwiat w całej swej krasie.

Fot.: Z. Jodkowski

To ciągłe poszukiwanie najwłaściwszej oprawy fabryki, wprowadzenie trwałych elementów dekoracyjnych, wspólna troska o pielęgnację zieleni — zasługują na naśladownictwo. Ładnie, kolorowo powinno być bowiem przed każdą instytucją, fabryką, zakładem pracy. „Załom" daje przykład innym.

(wys)

Pastwisko na al. Wojska Polskiego?

NIEMAŁE zdziwienie pośród przechodniów i zdenerwowanie w szeregach kierowców wywołał wczoraj widok dużego stada krów, pasącego się na... reprezentacyjnej alei Wojska Polskiego. I mimo że dorodne, mleczne sztuki nie dotarły do samego centrum, to jednak ich widok w okolicach toru crossowego wywołał złośliwe komentarze. Niektórzy twierdzą, że jest to nowa koncepcja koszenia miejskich trawników...

(Macz)

Irena Jarocka w „Kaskadzie"

NA zaproszenie Szczecińskiej Agencji Artystycznej od 14 do 18 sierpnia w programie Variete-Kaskada występować będzie Irena Jarocka.

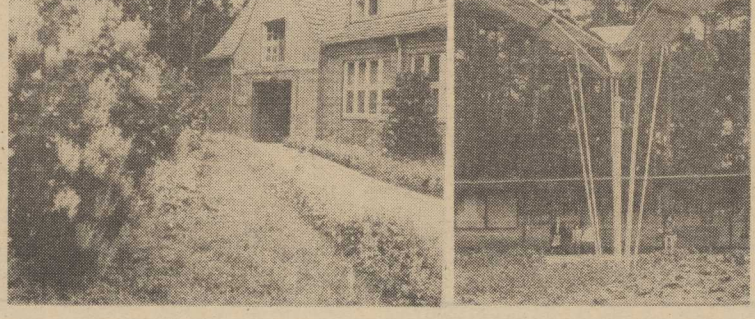

Notatnik szczeciński

● OD DZIŚ rozpoczyna działalność po wakacjach Interklub „Kontrasty". W programie: w każdy wtorek „Kino wakacyjne" o godz. 19 oraz „Wtorki jazzowe" od godz. 21 do 1, w piątki „Kino Interesujących Filmów" z cyklem „Film a literatura", codziennie z wyjątkiem poniedziałków — wieczorki taneczne, prezentacje zespołów muzycznych, kabaretów, piosenkarzy.

● JUTRO, w niedzielę o godz. 12 w sali Muzeum przy Wałach Chrobrego zostaną wyświetlone filmy o Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

● DOM Kultury SM „Wspólny Dom" oraz działające przy DK Ognisko TKKF „Piast-Rugia" zapraszają młodzież w wieku 14—18 lat do udziału w Turnieju Tenisa Ziemnego, który odbędzie się w poniedziałek o godz. 17 na boisku przy ul. Kazimierza Królewicza 59. Zapisy chętnych na miejscu.

Szkody na cmentarzu

WICHURA i ulewa, jakie przeszły nad miastem w ub. wtorek, spowodowały również wiele szkód na Cmentarzu Centralnym. Niektóre pomniki zostały rozbite przez padające drzewa, a wiele grobów na skutek podmycia przez wodę — zapadło się.

Pracownicy PZM oraz krewni zmarłych usuwają teraz szkody.

(d)